

ISSN 0867-8952

NR 2(302) LUTY 2016

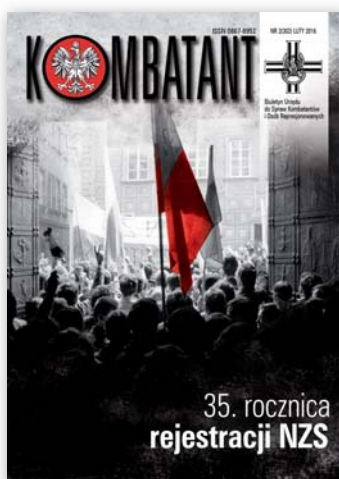
# KOMBATANT



Biuletyn Urzędu  
do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych



35. rocznica  
rejestracji NZS



3.05.1982 r., Warszawa, demonstracja na Starym Mieście FOT. NZS SGGW / ARCHIWUM OŚRODKA KARTA, UDOSTĘPNIŁ RYSZARD MARSZALEK I JERZY BORUC

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



#### Redakcja

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
e-mail: [kombatant@udskior.gov.pl](mailto:kombatant@udskior.gov.pl)

#### Redaktor naczelny:

Katarzyna Zientara-Majewski  
tel. (22) 661 87 45  
e-mail: [katarzyna.zientara@udskior.gov.pl](mailto:katarzyna.zientara@udskior.gov.pl)

#### Współpraca reporterska:

Alina Nowacka

#### Opracowanie graficzne:

Hanna Sater

#### Korekta:

Dariusz Saracyn



Partnerem Projektu jest Narodowe Archiwum Cyfrowe

#### Wydawca:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
centrala tel. (22) 661 81 11  
punkt informacyjny tel. (22) 661 81 29  
(22) 661 87 06, [www.udskior.gov.pl](http://www.udskior.gov.pl)

#### Druk:

TOPDRUK Sp. z o.o.

ul. Nowogrodzka 151a, 18-400 Łomża

Nakład: 4300 egz.



## w numerze

- 4** Proces toruński. Tajemnica śmierci Jerzego Popiełuszki  
*Norbert Nowotnik*
- 10** Cichociemni – elita Polski walczącej
- 12** Hołd dla gen. Stefana Roweckiego „Grota”
- 13** Wyrok śmierci dla bohatera  
*Agnieszka Pietrzak*
- 17** Niezwykły jubileusz  
*Franciszka Gryko*
- 20** 72. rocznica Akcji „Kutschera”
- 22** Jałta – przebiegła gra Stalina  
*Norbert Nowotnik*
- 27** Studenci w walce o „swoje” uczelnie – w 35. rocznicę rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów  
*Dorota Gałaszewska-Chilczuk*

75 lat temu, w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r., dokonano pierwszego w okupowanej Polsce, udanego zrzutu cichociemnych. Do końca 1944 r. zorganizowano 82 loty z Wielkiej Brytanii i Włoch, podczas których wysłano do kraju 316 doskonale wyszkolonych polskich żołnierzy. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – uchwałą z dnia 22 grudnia 2015 r. – aby oddać hołd wszystkim cichociemnym, ustanowił rok 2016 Rokiem Cichociemnych.



FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

W polskiej świadomości narodowej i polskiej historiografii Jałta już na zawsze pozostanie symbolem zdrady, jakiej zachodni sojusznicy dopuścili się wobec Polski – i ich zgody na podporządkowanie kraju Sowietom. – *Nastąpiła nowa sytuacja w Polsce na skutek jej zupełnego wyzwolenia przez Armię Czerwoną* – to kluczowe słowa przyjętej przez ZSRS, USA i Wielką Brytanię deklaracji jałtańskiej. O losach Polski decydowała jednak nie tylko siła armii, ale i przebiegła gra Stalina.

## K O L P O R T A Ż

**Kolportaż:** Tomasz Nejmanowski,  
[tomasz.nejmanowski@udskior.gov.pl](mailto:tomasz.nejmanowski@udskior.gov.pl), tel. (22) 661 86 67

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęcia oraz zawierać jego prywatny adres i telefon kontaktowy, a także krótką notkę o autorze tekstu. W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD lub pocztą elektroniczną). Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.

Czcigodni Weterani Walk o Niepodległość,  
Drodzy Działacze Opozycji Antykomunistycznej,  
Szanowni Państwo,

1 lutego 2016 r. Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Pani Beata Szydło powierzyła mi pełnienie obowiązków Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i zobowiązanie.

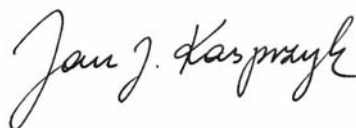
Jako historyk, społecznik i samorządowiec miałem przyjemność od wielu lat współpracować ze środowiskami zrzeszającymi kombatantów i dawnych działaczy opozycji niepodległościowej. Teraz mam honor służyć Państwu również w nowej roli, jaką powierzył mi rząd. Traktuję to jako zaszczyt i jednocześnie wypełnienie zobowiązań wypływających z wartości, w których zostałem ukształtowany w swej rodzinie, mającej wielopokoleniowe tradycje niepodległościowe.

Działalność publiczną traktuję jako służbę Polsce i drugiemu człowiekowi. Dlatego pragnę zapewnić, że pełniąc obowiązki Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, będę wraz z pracownikami Urzędu służył Państwu najlepiej, jak tylko potrafię. Gorąco proszę również o Państwa rady i wsparcie. Pragnę być rzecznikiem środowiska kombatantów oraz działaczy dawnej opozycji i świadczyć pomoc w każdej sprawie. Tak pojmuję swoją rolę.

Aby budować teraźniejszość i myśleć o przyszłości Ojczyzny, naród musi mieć silne fundamenty i mocne punkty odniesienia. Jestem głęboko przekonany, że to właśnie weterani walk o niepodległość i działacze opozycji antykomunistycznej, czyli Ci, którym zawdzięczamy Wolność, są dla współczesnych drogowskazami i nauczycielami prawdziwego obywatelstwa.

Przypominają nam Państwo bowiem o wartościach, o których często zapomina świat współczesny: o honorze, poświęceniu, bezinteresownej służbie Ojczyźnie, oddaniu Sprawie. Dlatego winniśmy Państwu nie tylko wdzięczność, ale nieustającą pomoc i wsparcie. Mogą Państwo zawsze na nas liczyć.

Z wyrazami szacunku



Jan Józef Kasprzyk  
p.o. Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

PROCES TORUŃSKI

# Tajemnica śmierci Jerzego Popiełuszki

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

– *Śmierć Jerzego Popiełuszki nastąpiła na skutek uduszenia w następstwie kilkakrotnego kneblowania ust, ucisku pętli i zachłyśnięcia się krwią* – usłyszeli uczestnicy transmitowanego na Polskę i cały świat procesu toruńskiego, podczas którego sądzono morderców ks. Jerzego Popiełuszki. Proces, który miał pokazać sprawiedliwość władzy ludowej, jednocześnie chronił najwyższe kierownictwo komunistycznej władzy w Polsce.

## NORBERT NOWOTNIK

Ksiądz Jerzego Popiełuszkę funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zamordowali w nocy z 19 na 20 października 1984 r. Proces zabójców rozpoczął się ponad dwa miesiące później – 27 grudnia w Sądzie Wojewódzkim w Toruniu. Trwał krótko – do 7 lutego 1985 r. Podczas 21 rozpraw, którym przewodniczył Artur Kujawa – prezes toruńskiego sądu, oskarżono i skazano na długoletnie więzienie cztery osoby: kpt. Grzegorza Piotrowskiego (głównego zabójcę księdza) i płk. Adama Pietruszkę (przełożonego Piotrowskiego) na 25 lat pozbawienia wolności, a także por.

Leszka Pękałę i por. Waldemara Chmielewskiego odpowiednio na 15 i 14 lat więzienia. Wszyscy byli funkcjonariuszami Departamentu IV MSW, którego celem w latach PRL-u było zwalczanie Kościoła katolickiego.

Mimo bezprecedensowego w dziejach Polski Ludowej otwarcia procesu dla środków masowego przekazu był on jednak również sposobem na ukrycie prawdziwej motywacji komunistycznej władzy. Mimo ostrej retoryki prokuratury wobec oskarżonych proces sprawiał wrażenie, jakby wśród oskarżonych byli katolicy księża, w tym bestialsko zamordowany kapelan Solidarności.

## Prześladowanie Popiełuszki w dokumentach procesu

Walka z Kościołem katolickim, który był ostoją nielegalnej Solidarności, zaostrzyła się zwłaszcza po pielgrzymce Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1983 r. Władza zastanawiała się, w jaki sposób zapobiec „triumfalizmowi Kościoła”. Pisano, że konieczne jest *wzmocnienie i zdynamizowanie frontu ideologicznego oraz zintensyfikowanie walki o laicyzację społeczeństwa, przeciwstawienie się jego klerykalizacji*. Ksiądz Jerzy Popiełuszko – obok m.in. ks. Henryka Jankowskiego z Gdańska i ks. Kazimierza Jancarza z Krakowa – należał do najbardziej znanych kapelanów Solidarności i w związku z tym był szczególnie narażony na represje władz. To Popiełuszko organizował w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie słynne Msze za Ojczyznę, które wielu Polakom dawały siłę do przeciwstawiania się totalitarnemu państwu.

Ksiądz Jerzy otwarcie mówił o godności człowieka w ponurych czasach PRL-u i był – jak napisano w esbeckiej kartotece księży katolickich – *w aktywnym zainteresowaniu SB*. Represje wobec Popiełuszki rozpoczęły się od szkalowania w prasie, licznych wezwań na komendę Milicji Obywatelskiej, później następowały rewizje i podrzucanie kompromitujących materiałów do mieszkania, było też zatrzymanie.

W 1983 r. zarzuty wobec księdza sformułowała stołeczna prokuratura; Popiełuszko był przesłuchiwany,



Ksiądz Jerzy Popiełuszko trzyma Ewangeliarz  
FOT. ARCHIWUM

a po rewizji w jego mieszkaniu księdza zatrzymano na dwa dni w areszcie w Pałacu Mostowskich. Prokuratura przedstawiła ks. Popiełuszce zarzuty w postaci nadużywania wolności sumienia i wyznania *w ten sposób, że permanentnie oprócz przekazywania treści religijnych zniesławiał władze państwowe, pomawiał je o posługiwanie się fałszem, obłudą i kłamstwem, a poprzez antydemokratyczne ustawodawstwo – niszczenie godności człowieka*. Oskarżenie objęło także przechowywanie bez zezwolenia podrzuconej broni (pistoletów, granatów itp.), nielegalnych pism, matryc i farby drukarskiej. Jednak w rocznicę powstania PKWN,

22 lipca 1984 r., władze zastosowały amnestię, którą objęły także Jerzego Popiełuszke.

Uwolnienie od zarzutów jednego z głównych „wrogów komunistycznego państwa” wprawiło we wściekłość grupę Piotrowskiego w Departamencie IV MSW, która od połowy 1982 r. inwigilowała duchownego. Piotrowski był rozczarowany tym, że proces karny wymierzony w Popiełuszke nie przyniósł spodziewanych efektów, czyli zaprzestania jego „pozareligijnej działalności”. W uzasadnieniu wyroku kończącym proces toruński czytamy, że *kierowane w związku z tym stanem rzeczy polecenia służbowe do oskarżonego Piotrowskiego, aby nadal działał w celu ograniczenia szkodliwej działalności księdza, powodowały u niego frustrację zawodową i zrodziły nienawiść do J. Popiełuszki*. Oskarżony Piotrowski uznał, że *w tej sytuacji tylko radykalne kroki mogą wywołać pożądany skutek*.



Ksiądz Jerzy Popiełuszko odprawia Mszę za Ojczyznę  
FOT. ALINA NOWACKA / PARAFIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI  
W WARSZAWIE

Sam Piotrowski tak to tłumaczył przed sądem: – *Objęcie śledztwem ks. Popiełuszki w niczym nie wpłynęło dyscyplinująco na niego. Nadal poprzez swoje wypowiedzi bądź inne formy działalności powodował niepokój społeczny. Powyższa sytuacja spowodowała, że zacząłem się zastanawiać nad podjęciem takich kroków wobec Popiełuszki, które by w konsekwencji wpłynęły na zmianę jego postępowania*.

## Męczeńska śmierć

– *Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy* – to były ostatnie słowa, jakie ks. Jerzy Popiełuszko wypowiedział publicznie. Było to 19 października 1984 r. po Mszy w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Parafia ta była jedną z licznych, do których zapraszano księdza Jerzego z prośbą o posługę kapłańską i homilie. Męczeńska śmierć ks. Popiełuszki była już wielokrotnie przywoływana w artykułach, książkach i filmach. W powrotnej drodze z Bydgoszczy do Warszawy Jerzy Popiełuszko wraz z prowadzącym samochód Waldemarem Chrostowskim – kierowcą, przyjacielem, a po trosze także ochroniarzem, zostali zatrzymani, a następnie uprowadzeni przez przebranych w uniformy milicji drogowej funkcjonariuszy SB. Po pobiciu księdza i wrzuceniu go do bagażnika samochodu, z zakneblowanym Chrostowskim w środku, napastnicy ruszyli w kierunku Torunia. Chrostowskiemu udało się brawurowo wyskoczyć z pędzącego auta i zawiadomić milicję, która następnie podjęła poszukiwania księdza. Niestety, oprawcy z SB po jeszcze kilkukrotnym pobiciu ks. Popiełuszki i związaniu go sznurem wrzucili go w okolicach Włocławka do Wisły. – *Śmierć nastąpiła na skutek uduszenia w następstwie kilkakrotnego kneblowania ust, ucisku pętli i zachłyśnięcia się krwią z nosa i uszkodzonej jamy ustnej i dostania się do płuc treści żołądka*. Gdyby z tych powodów ksiądz nie zmarł, to przecież musiałby się utopić. Oskarżeni chcieli zabić i zabili – podkreślił sędzia Artur Kujawa.

Dnia 24 października 1984 r. – w trakcie intensywnego śledztwa przejętego przez MSW od prokuratury – zapadła polityczna decyzja, by ujawnić, że za porwaniem ks. Popiełuszki stali funkcjonariusze SB. Trzy dni później ujawniono ich nazwiska.

Z zalewu koło tamy we Włocławku 30 października wyłowiono ciało, które zidentyfikowano jako zwłoki księdza Jerzego. Dokumenty milicji opisują to zdarzenie następująco: – O godzinie 17.00 (...) przystąpiono do wydobywania zwłok mężczyzny (...) przy użyciu pletwonurków. Przed ich wydobyciem (...) ubrane były w sutannę, zwrócone twarzą w kierunku jazu, z obciążeniem nóg. „Trybuna Ludu” 31 października opublikowała przekazany dzień wcześniej komunikat: – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informuje, że w dniu 30.10. br. w późnych godzinach popołudniowych w wyniku intensywnych poszukiwań przy udziale specjalistycznych grup pletwonurków milicyjnych w wodach zalewu we Włocławku odnaleziono i wydobyto zwłoki ks. Jerzego Popiełuszki.

#### **Oskarżeni: Piotrowski, Pękala, Chmielewski, Pietruszka**

Prokuratura, którą na sali rozpraw w Toruniu reprezentowali Leszek Pietrasieński z Prokuratury Generalnej i Zygmunt Kołacki z Prokuratury Wojewódzkiej w Toruniu, zarzuciła oskarżonym, że działając wspólnie i w porozumieniu, zamordowali Jerzego Popiełuskę.

– Uderzeniami pięści i drewnianej pałki pozbawili przytomności, zakneblowali, związali sznurem ręce i nogi, umieścili w bagażniku samochodu Fiat 125p oraz wywieźli do Torunia i następnie szosą w kierunku Włocławka, przy czym w drodze, w związku z podejmowanymi przez Jerzego Popiełuskę próbami uwolnienia się i ucieczki ponownie bili go drewnianą pałką, pięściami, kneblowali usta, wiązali nogi i ręce sznurem a wreszcie założyli na szyję pętlę ze sznura oraz przywiązali do nóg worek z kamieniami i po przewiezieniu na tamę na Zalewie Wiślanym w okolicach Włocławka wrzucili do wody, powodując w wyżej opisany sposób jego śmierć w wyniku uduszenia – czytamy w steno-

gramie z rozprawy sądowej z 7 lutego 1985 r.

Osobne zarzuty sformułowane były wobec wiceszefa Departamentu IV w MSW, Adama Pietruszki, czyli przełożonego Piotrowskiego, Pękali i Chmielewskiego. – *Nakłonił ich do połączonego ze szczególnym udręczeniem wprowadzenia i pozbawienia życia Jerzego Popiełuszki, a także udzielił im w popełnieniu tego czynu pomocy przez delegowanie w/w służbowym samochodem w dniu 13 października 1984 r. oraz dostarczenie im w związku z tymi wyjazdami przepustki zwalniającej samochód od kontroli drogowej organów MO i zapewnienie, iż fakt popełnienia tego czynu nie zostanie ujawniony, a następnie po popełnieniu przez nich tego czynu podjął działania utrudniające wykrycie sprawców.*

Najważniejsze decyzje dotyczące procesu toruńskiego, jak i poprzedzającego go śledztwa były podejmowane na szczeblu centralnym. Obecnie historycy dysponują dokumentacją, z której wynika, że śledztwo i ujęcie sprawców było traktowane przez władze priorytetowo – świadczą o tym zachowane informacje o szerokich działaniach Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Już 21 października 1984 r. gen. Czesław Kiszczak powołał w tej sprawie grupę operacyjno-śledczą, którą kierował Zenon Płatek – szef Departamentu IV MSW. W skład tej grupy wszedł m.in. płk Adam Pietruszka – jak się okazało zwierzchnik zabójców i późniejszy oskarżony oraz skazany w procesie. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że resort spraw wewnętrznych, powierzając postępowanie Biuru Śledczemu MSW, stał się w oczywisty sposób sędzią we własnej sprawie.

Proces toruński od początku budził kontrowersje w związku z ogólnym społecznym przekonaniem, że nie będzie on obiektywny. Mimo że Kujawa podkreślił, że sędziowie orzekający w tej sprawie mają pełną

świadomość tego, z jaką uwagą społeczeństwo polskie śledzi przebieg rozprawy, to jednak nie unikną określenia postawy Popiełuszki jako antypaństwowej. Sędzia podkreślił,



**„ Uderzeniami pięści i drewnianej pałki pozbawili przytomności, zakneblowali, związali sznurem ręce i nogi, umieścili w bagażniku samochodu Fiat 125p**

że zarówno odtworzenie społecznego tła zbrodni, jak i przeprowadzanie dowodów jest istotne w związku z zasadą praworządności i funkcji sądu jako organu państwa socjalistycznego. W ten sposób dał do zrozumienia, że władze przywiązują wagę także do wymierzonej w PRL-u działalności katolickiego duchowieństwa.

– *Ten punkt widzenia (...) zobowiązał sąd do zapoznania się nie tylko z samym czynem uzasadniającym odpowiedzialność karną oskarżonych, ale także z atmosferą i okolicznościami stanowiącymi jego tło społeczne (...). W kręgu zainteresowania sądu musiały znaleźć się nie tylko osoby oskarżonych, ale również zachowania i osoby wysokich oficerów resortu spraw wewnętrznych, a także pozareligijne, sprzeczne z prawem postępowania niektórych duchownych stanowiące przedmiot działalności zawodowej tych pierwszych – mówił Kujawa.*

## Tajemnica „wyżej usytuowanych mocodawców”

Do dziś nie wiadomo, czy za zabójcami z Departamentu IV MSW stali wyżej usytuowani mocodawcy. Sąd ustalił, że zamysł gwałtownych i bezpośrednich działań wobec księdza Jerzego Popiełuszki powstał na przełomie września i października 1984 r.

– Pietruszka wyrażał głębokie niezadowolenie, że niektórzy księża na terenie Warszawy kontynuują w okresie poamnestyjnym antypaństwową

Jednak Piotrowski ocenił, że pierwsza akcja powinna dotyczyć kapelana Solidarności. – *Zdaniem Piotrowskiego uszczerbie akcja wobec księdza Małkowskiego mogło wzmoczyć czujność i środki ochrony Jerzego Popiełuszki. Utrudniłoby to lub wręcz uniemożliwiło podjęcie przeciwko niemu bezprawnej akcji. Argumenty te przekonały oskarżonego Pietruszkę – brzmi orzeczenie.*

Gdy zajrzemy do protokołu przesłuchania Grzegorza Piotrowskiego z 3 listopada 1984 r., staje się jasne,

być działania fizyczne, zastraszające ks. Popiełuszkę. Wówczas odniosłem wrażenie z przebiegu rozmowy, iż na takie działania jest akceptacja. Nie potrafię w tej chwili precyzyjnie określić, o czyją akceptację chodziło, przypuszczam, że była to akceptacja Pietruszki. Pietruszka był moim przełożonym i to mi już wystarczyło – zeznał Piotrowski. Z protokołu przesłuchania głównego zabójcy dowiadujemy się też, że po odebraniu informacji w resorcie, iż ks. Popiełuszko wyjeżdża na Śląsk pociągiem, Pietruszka miał powiedzieć: *A co to, Popiełuszko nie może wylecieć z pociągu?*”

O pośredniej, ale kierowniczej odpowiedzialności Pietruszki za zbrodnię na ks. Popiełuszcze Piotrowski mówił również na sali sądowej. – *Adam Pietruszka wypowiedział zdania, których sens był następujący: dosyć tej zabawy z Popiełuszką i Małkowskim (Stanisławem – red.). Podejmujemy zdecydowane działania. Trzeba tak nimi wstrząsnąć, żeby to było na granicy zawału serca. Trzeba dać im po prostu ostatnie ostrzeżenie. Adam Pietruszka ustawił kolejność tych działań w ten sposób, że wyznaczył księdza Małkowskiego jako pierwszego do podjęcia tego typu działań. „Najlepiej byłoby, gdyby na przykład Małkowskiego ktoś napadł w ciemnej ulicy i go solidnie poturbował – relacjonował słowa Pietruszki – a już idealnie byłoby, gdyby już po dwóch minutach milicja znalazła sprawcę, jakiegoś tam bandziorka czy kogoś”. Na ławie oskarżonych Piotrowski dodał z naciskiem: – Miałem pełną świadomość tego, że działania, na które się zgadzam, są bezprawne.*

## Powodowani ambicją i pychą, niecierpliwością i nienawiścią

Na rozprawie Piotrowski powiedział także, że Pietruszka wiedział (i ułatwiał) jego wyjazd 13 października, który miał na celu – eufemistycznie ujmując – „podjęcie fizycz-



Ks. Stanisław Małkowski (w środku) prowadzi modlitwę grupy wiernych z parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Warszawie przy tamie we Włocławku. Po jego prawej stronie ojciec księdza Jerzego FOT. MN, ARCHIWUM OŚRODKA KARTA



Uroczystości pogrzebowe w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie FOT. ALINA NOWACKA / PARAFIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W WARSZAWIE

działalność, przy czym akcentował brak efektów ograniczających tę działalność – podkreślił w orzeczeniu sędzia Kujawa. Wiadomo też, że przyszli zabójcy myśleli w pierwszej kolejności o ataku nie na Popiełuszkę, ale na innego duchownego z „antypaństwowych” wystąpień, ks. Stanisława Małkowskiego.

że to jego zeznania ostatecznie obciążły wiceszefa Departamentu IV MSW, ale już nikogo wyżej na szczeblach władzy. – *Pietruszka stwierdził, że nasze działania wobec Popiełuszki nie przynoszą rezultatów i że trzeba podjąć takie działania, które Popiełuszko odbierze jako ostrzeżenie. Zrozumiałem, że winny to*

nych działań wobec księdza”. Przygotowania do zabójstwa Popiełuszki już 13 października na drodze do Gdańska odzwierciedla ze szczegółami także sentencja wyroku. Daje też wyobrażenie, co mogło się stać z Popiełuszką, gdyby już wtedy wpadł w ręce oprawców. – *Przed wyjazdem do Gdańska Pękala i Chmielewski zakupili na polecenie Piotrowskiego... trzy latarki, baterie do la-*

trzymają samochód Popiełuszki, rozbijając kamieniem przednią szybę. Piotrowski, który rzucał kamieniem, chybił jednak w wyniku zręcznego manewru Chrostowskiego i przyszłym ofiarom tym razem udało się uniknąć pułapki.

Sąd ustalił też, że oskarżonym jednoznacznie towarzyszył morderczy zamiar. – *O tym, że zakładano śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, świad-*

utworzonej w MSW grupy operacyjno-śledczej zajmującej się koordynacją poszukiwań Jerzego Popiełuszki. Jej kierownikiem został dyrektor Departamentu IV MSW Zenon Płatek (sądzony po 1989 r. i uwolniony od zarzutów). Obaj zwierzchnicy Piotrowskiego mieli więc dostęp do materiałów śledztwa. To Płatek miał „nakreślić” szczegółowe zadania operacyjno-śledcze i zakres obowiązków grupy. Decyzją ministra spraw wewnętrznych do pomocy grupie byli zobowiązani kierownicy innych jednostek MSW. Oznacza to, że funkcjonariusze, którzy jeszcze kilka tygodni wcześniej rozważali kwestię zabicia księdza Popiełuszki, byli odpowiedzialni za prowadzenie śledztwa w sprawie jego uprowadzenia.

W zawałowany sposób sąd zwrócił uwagę, że oskarżenie nie może sięgać wyższych piętér komunistycznej władzy, podkreślając, że oskarżeni: *nie byli przez nikogo upoważnieni do formowania miarodajnych ocen stanu stosunków państwa z Kościołem, a zwłaszcza do kształtowania tych stosunków przez jakiekolwiek własne działania.* Winna miała być jedynie czwórka postawionych przed toruńskim sądem. – *Powodowani ambicją i pychą, niecierpliwością i nienawiścią, oskarżeni Pietruszka i Piotrowski uzurpowali sobie prawo decydowania o kształcie wewnętrznych stosunków politycznych w państwie. Z arogancją typową dla ludzi, którzy zawsze wiedzą najlepiej i wolni od jakichkolwiek wątpliwości, postawili się ponad władzą, ponad społeczeństwem i ponad prawem. Zbrodnię, jaką popełnili, nie mogą usprawiedliwiać żadne okoliczności ani ujawnione i omawiane na sali rozpraw fakty sprzecznej z prawem, pozareligijnej działalności księdza Popiełuszki, ani też podniesione przez oskarżonych podobne fakty dotyczące innych duchownych – ocenił podczas ostatniej rozprawy sędzia Artur Kujawa.*

Do zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki doszło 19 października 1984 r. – jak się okazuje – w dniu urodzin szefa MSW, gen. Czesława Kiszczaka (1925–2015), który swój 59. jubileusz świętował w ośrodku w Magdalence. W ocenie większości historyków morderstwa na ks. Popiełuszcze nie można było dokonać bez zgody najwyższych czynników partyjno-państwowych, w tym właśnie Kiszczaka. Pamiętajmy, że na adnotacjach SB i UdsW, które dotyczą inwigilacji kapelana Solidarności znajdują się podpisy i zalecenia ówczesnego szefa MSW (również gen. Wojciecha Jaruzelskiego). W dodatku 21 października 1984 r. to Kiszczak powołał grupę operacyjno-śledczą ws. Popiełuszki, w skład której wszedł zwierzchnik sprawców zabójstwa, płk Adam Pietruszka. Grupą śledczych kierował dyrektor Departamentu IV, gen. Zenon Płatek, który z kolei miał zacierać ślady państwowej wierchuszki. Wiadomo też, że w dniu zabójstwa Grzegorz Piotrowski rozmawiał z wiceszefem MSW, gen. Władysławem Ciastoniem, który w tym czasie bawił na urodzinach Kiszczaka. Czy Ciastoń nie podzielił się ze swoim przełożonym informacjami? Co więcej, tuż po ujawnieniu wiadomości o śmierci księdza Jerzego – Kiszczak zmienił strukturę Departamentu IV, tak by wydział, w którym pracowali zabójcy, określić niewinnie jako pion studiów i analiz. Być może więcej światła na tę sprawę rzuci ujawniona w sensacyjny sposób w drugiej połowie lutego br. obszerna dokumentacja, którą Kiszczak przez wiele lat ukrywał w swoim domu. Obecnie dokumentami, wśród których znajdują się teczka TW Bolek i nigdy nieopublikowane wspomnienia Kiszczaka, zajmuje się Instytut Pamięci Narodowej.

*tarek, worki jutowe i z tworzywa sztucznego, czapki maskujące twarz tzw. kominiarki, dwie pary rękawiczek, litr wódki. Ponadto przygotowali inne przedmioty, m.in. sznurek, plaster, eter, nóż, kamienie do obciążania worków, dwie skarpety wypełnione piaskiem, lornetkę i trzy radiostacje bliskiego zasięgu. Plan zakładał, że w dogodnym miejscu na szosie do Gdańska oskarżeni za-*

*czy dobitnie wypowiedź oskarżonego Pietruszki po uzyskaniu informacji o tym, że w dniu 13 października 1984 r. podjęte przez oskarżonego Piotrowskiego, Chmielewskiego i Pękala działania przeciwko księdzu Popiełuszcze zakończyły się niepowodzeniem. Brzmiała ona: „szkoda, to mógłby być piękny wypadek w tym składzie”.*

Warto dodać, że Adam Pietruszka od 20 października był członkiem



## Polemiki światopoglądowe tylko w atmosferze szacunku

Po wykryciu sprawców nastroje społeczne próbował tonować Jerzy Urban – rzecznik prasowy rządu w latach 80. – *Mamy nadzieję, a odpowiednie władze mają wolę, wykrycia sprawy do końca i żadnego pesymizmu w tej materii nie chcę i nie mam podstaw objawiać* – oświadczył Urban na jednej z konferencji prasowych.

*emocjami* – pisał Urban, nawiązując do książki „1984” George’a Orwella.

Warto jednak zwrócić uwagę, że władze starannie wybielały odpowiedzialność resortu w sprawie zabójstwa ks. Popiełuszki i wyraźnie odzęgnywały się od związków z grupą Piotrowskiego. – *Oskarżonych w niniejszej sprawie łączy to, że byli funkcjonariuszami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatrudnionymi*

*Zarzuconych im przestępstw dopuścili się dlatego, że sprzeniewierzyli się tym normom i zasadom postępowania, jakich funkcjonariuszy tego resortu obowiązują.*

W podsumowaniu wyroku sędzieja Kujawa przywołał (za prokuraturą, ale i adwokatem Edwardem Wende) słowa Jerzego Urbana, który publikując swoje teksty, ukrywał się pod pseudonimem Jan Rem. Cytat z artykułu „Obrażanie uczuć”, który znajduje się w sentencji wyroku, brzmiał: – *Polemiki światopoglądowe toczyć się powinny w atmosferze szacunku i tolerancji dla inaczej myślących, w imię porozumienia narodowego, na gruncie nadrzędnych interesów narodu i państwa.* Sędzia dodał już od siebie: – *Ci wszyscy, którzy kiedykolwiek w przyszłości będą wracać do procesu toruńskiego, winni dobrze zapamiętać te słowa. Na tym zamykam posiedzenie Sądu Wojewódzkiego w Toruniu.*

Męczeńska śmierć Jerzego Popiełuszki i słynny proces toruński w żadnej mierze nie wyczerpują wielowymiarowości postaci kapelana Solidarności. W polskiej historiografii już wiele miejsca poświęcono fenomenowi Mszy za Ojczyznę, które prowadził, i ich wpływowi na uciskane przez komunistyczną władzę społeczeństwo. Po porwaniu księdza przez tajną grupę z MSW aż do czasu ujawnienia informacji o jego śmierci i wreszcie pogrzebu księdza 3 listopada 1984 r. wielu Polaków poczuło wielką mobilizację przeciwko totalitarnemu państwu. Cała Polska była wówczas przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, gdzie ks. Jerzy Popiełuszko został ostatecznie pochowany. Pamięć o nim do dziś jest kulturowana, a sam ksiądz doczekał się beatyfikacji. ■



Listopad 1984 r., wieńce na grobie ks. Jerzego Popiełuszki FOT. EDWARD HARTWIG / NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)



FOT. ARCHIWUM OŚRODKA MARTA

Trudno o większą hipokryzję, biorąc pod uwagę fakt, że Urban jeszcze we wrześniu 1984 r. pisał w tygodniku „Tu i Teraz”. – *W kościele księdza Popiełuszki urządzane są seanse nienawiści. Mówca rzuca nie tylko kilka zdań wyzbytých sensu perswazyjnego oraz wartości informacyjnej. On wyłącznie steruje zbiorowymi*

*mi w jednej jednostce organizacyjnej tego resortu* – mówił przed sądem jeden z broniących władzy prawników. – *Myliłby się jednak ten, kto z tego faktu chciałby wyciągać prymitywne zresztą wnioski, że właśnie dlatego zarzuconych im przestępstw dopuścili się. Można i należy powiedzieć wprost przeciwnie.*



Zdjęcia udostępniło  
Narodowe Archiwum Cyfrowe  
www.nac.gov.pl

# Cichociemni – elita Polski walczącej

75 lat temu, w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r., dokonano pierwszego w okupowanej Polsce, udanego zrzutu cichociemnych. Operacji nadano kryptonim „Adolphus”. Do końca 1944 r. zorganizowano 82 loty z Wielkiej Brytanii i Włoch, podczas których wysłano do kraju 316 doskonale wyszkolonych polskich żołnierzy. Przerzuty organizowała SOE (Special Operations Executive) oraz Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych.

**P**odczas pierwszego zrzutu na pokładzie brytyjskiego samolotu Whitley NF-B znajdowało się trzech skoczków: dowódca misji, kpt. Stanisław Krzymowski „Kostka”; por. Józef Zabielski „Żbik” oraz kurier polityczny, Czesław Raczkowski „Włodek”.

– *Idźcie jako straż przednia do kraju. Macie udowodnić, że łączność z krajem jest w naszych warunkach możliwa* – por. Józef Zabielski wspominał po latach przyświecające im przez całą trasę słowa gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Wielogodzinny lot z bazy w Wielkiej Brytanii do okupowanej Polski był wyjątkowo niebezpieczny. Trasa przebiegała bezpośrednio nad Niemcami. Pilot nie trafił na placówkę

w okolicach Włoszczowy i gdy osiągnął granicę zasięgu, podjął decyzję o zrzuceniu skoczków w ciemno, w okolicy wsi Dębowiec na terenie Śląska Cieszyńskiego, włączonego do III Rzeszy. Skok odbył się ok. 130 km od umówionej placówki.

## Szkoleni do specjalnych zadań

Cichociemni celowo szkoleni do dywersji, wywiadu, sabotażu i innych zadań specjalnych byli elitą Polskich Sił Zbrojnych. Do służby zgłosiło się 2413 oficerów i podoficerów Polskich Sił Zbrojnych.

Rekrutacja trwała od lata 1940 do jesieni 1943 r. Przeszkolono 606 osób, ale do lotu skierowano tylko 579 żołnierzy i kurierów. Najbardziej znani to gen. Leopold Okulic-



Jan Józef Kasprzyk, p.o. szefa UdSKIOR, podkreślił, że pamięć o tych rocznicach jest naszym zobowiązaniem wobec przodków FOT. ALINA NOWICKA / UDSKIOR

ki, płk Kazimierz Iranek-Osmecki, Jan Piwnik „Ponury”, mjr Bolesław Kontrym „Żmudzin”.

Z 316 skoczków (jeden z nich skakał dwukrotnie) 91 walczyło w Powstaniu Warszawskim, 18 z nich zginęło. Łącznie podczas wojny poległo 103 cichociemnych. Dziewięciu zostało zamordowanych przez aparat bezpieczeństwa w powojennej Polsce.

Z uwagi na fakt, iż ich zasługi w bojach o niepodległość Polski by-



Żołnierze Armii Krajowej złożyli wieniec w hołdzie swoim kolegom FOT. ALINA NOWICKA / UDSKIOR

UCHWAŁA  
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
z dnia 22 grudnia 2015 r.  
w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Cichociemnych

W lutym 2016 roku przypada 75. rocznica pierwszego zrzutu do walki w okupowanej Polsce Cichociemnych – Spadochroniarzy Związku Walki Zbrojnej /Armii Krajowej, który nastąpił w nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku.

Działania Cichociemnych umożliwiły nawiązanie łączności z Krajem drogą lotniczą oraz przeprowadzanie akcji sabotażowo-dywersyjnych przeciwko okupantom. Do końca 1944 roku na obszar Polski zrzuconych zostało 316 Cichociemnych, z których 112 oddało życie za wolną Ojczyznę. Kilkudziesięciu kolejnych żołnierzy polskich – spadochroniarzy – skierowano do innych okupowanych krajów w Europie.

Cichociemni, ludzie, którzy odbyli szczególnie profesjonalne i specjalistyczne przeszkolenie, stanowili elitę Polskich Sił Zbrojnych. Z uwagi na fakt, iż ich zasługi w bojach o niepodległość Polski były niezwykle, a wyczyny wojenne wyjątkowe, powinni znaleźć się na stałe w panteonie naszych bohaterów narodowych.

Wiedza na temat wielkich osiągnięć i poświęcenia Cichociemnych musi być upowszechniana, przede wszystkim wśród młodych Polaków. Działania ich rodzin, zarówno w Kraju, jak i na emigracji, oraz Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej i innych środowisk, które kultywują tradycje Cichociemnych, zasługują na wsparcie instytucjonalne i obywatelskie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, aby oddać hołd wszystkim Cichociemnym, którym należy się szacunek całego Narodu oraz przekazać pamięć o Nich kolejnym pokoleniom, ustanawia rok 2016 Rokiem Cichociemnych.

MARSZAŁEK SEJMU  
/ – / Marek Kuchciński

## Zobowiązanie wobec przodków

14 lutego 2016 r., w 75. rocznicę pierwszego zrzutu cichociemnych oraz 74. rocznicę utworzenia Armii Krajowej, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zorganizował uroczyste obchody. Na pl. Piłsudskiego w Warszawie zebrał się kombatanci oraz przedstawiciele władz państwowych i wojska. Uroczystość rozpoczęła zmiana wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

*– Jestem przekonany, że nasza tu obecność, to nie tylko uczczenie historycznych rocznic. To także nasze zobowiązanie wobec cieni przodków, wobec żołnierzy Armii Krajowej, wobec 316 cichociemnych, wobec testamentu Polskiego Państwa Podziemnego. Warto przywołać w tym miejscu słowa dowódcy Armii Krajowej, gen. Stefana Roweckiego „Grotta”, który tak mówił żołnierzom: „Musisz świecić przykładem odwagi, honoru, żarliwej dla narodu służby” – powiedział do zebranych p.o. szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Jan Józef Kasprzyk.*

W uroczystościach przed Grobem Nieznanego Żołnierza wzięli udział żołnierze AK, bratanice mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, a także syn rtm. Józefa Zabielskiego. Po złożeniu wieńców obchody zakończyła defilada, którą poprowadziła Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego. ■

ły niezwykle, a wyczyny wojenne wyjątkowe, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z 22 grudnia 2015 r. ustanowił rok 2016 Rokiem Cichociemnych.

Obecnie bohaterskie tradycje dziedziczy Jednostka Wojskowa GROM. Imię Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej nadano jej 4 sierpnia 1995 r. Żołnierze jednost-

ki GROM otaczali opieką żyjących skoczków. Dzisiaj z tej grupy zostało jedynie dwóch żołnierzy: kpt. Stanisław Skowroński ps. „Widlec” oraz kpt. Aleksander Tarnawski „Upłaz”, instruktor dywersji i sabotażu, który 7 września 2014 r., w wieku 94 lat wykonał skok spadochronowy w tandemie i w asyście żołnierzy GROM-u.



Uroczystość rozpoczęła zmiana wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

FOT. ALINA NOWICKA / UDSKIOR



Mimo mrozu na uroczystość licznie przybyli kombatanci Armii Krajowej

FOT. ALINA NOWICKA / UDSKIOR

# Hołd dla gen. Stefana Roweckiego „Grot”

Przedstawiciele środowisk kombatanckich i młodzież okolicznych szkół oraz władze dzielnicy Ochota uczcili pamięć Komendanta Głównego Armii Krajowej w 74. rocznicę jej przemianowania ze Związku Walki Zbrojnej.

W uroczystości wziął udział p.o. szefa Urzędu do Spraw Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, Jan Józef Kasprzyk. Jak co roku, 15 lutego zebrano się przy ul. Spiskiej 14 w Warszawie, przed tablicą upamiętniającą gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grot”. W domu pod tym adresem został aresztowany przez Gestapo w czerwcu 1943 r.

– *Wydawało się wówczas, że zło zatriumfowało, że nie podniesiemy się z upadku, jakim było aresztowanie jednego z najwybitniejszych dowódców w historii Polskiego Państwa Podziemnego, polskiego wojska. Ale Polska podniosła się z tego upadku. Rok później, nieopodal, przy ul. Filtrowej został podpisany rozkaz o rozpoczęciu walk Powstania Warszawskiego. To Powstanie też wydawało się, że jest upadkiem, ale z niego też się podnieśliśmy. Bo taka jest nasza natura. Jesteśmy narodem dumnym, miłującym wolność. A zatem z każdego poniżenia, z każdego upadku możemy się podnieść* – mówił do zebranych p.o. szefa Urzędu, Jan Józef Kasprzyk.

– *Cieszę się, że jest tu tylu młodych ludzi, bo może będziecie przez następne lata bywać tu, pamiętać, wspominać i żyć zgodnie z tym, jak pokazał oraz chyba życzyłby sobie, generał „Grot”* – apelowała do zebranej młodzieży bratanica generała, prof. Krystyna Rowecka-Trzebicka. – W 1948 r.



– *Wydawało się wówczas, że zło zatriumfowało, że nie podniesiemy się z upadku* – mówił do zebranych p.o. szefa Urzędu, Jan Józef Kasprzyk. FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR



Uroczystość zaszczyliła swą obecnością bratanica generała, prof. Krystyna Rowecka-Trzebicka (pierwsza z lewej) FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR

w Londynie gen. Tadeusz Pełczyński powiedział, że twórcą Armii Krajowej był gen. Stefan Rowecki, bo tylko on mógł powiedzieć o sobie „Armia Krajowa to ja” – przypomniała.

Generał Stefan Rowecki „Grot” został wydany Niemcom przez agentów Gestapo ułokowanych w wywiadzie AK. Zdekonspirowany i aresztowany 30 czerwca 1943 r. został przewieziony do siedziby Gestapo przy al. Szucha 25, a później przetransportowany samolotem do Berlina. Tam stanowczo odrzucił niemiecką propozycję współdziałania. Został osadzony w połowie lipca 1943 r. w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen jako więzień honorowy. Tam na rozkaz Himmlera został zamordowany, jak ustalił IPN, między 2 a 7 sierpnia 1944 roku. ■

63 lata temu zamordowano gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”



Na terenie więzienia mokotowskiego 24 lutego 1953 r., kilka minut po godzinie 15.00. został powieszony organizator i dowódca Kedywu, zastępca Komendanta Głównego Armii Krajowej – gen. August Emil Fieldorf ps. „Nil”. Pochowano go najprawdopodobniej w kwaterze „Ł” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Do dnia dzisiejszego jego szczątki nie zostały odnalezione.

## Wyrok śmierci dla bohatera

AGNIESZKA PIETRZAK

Był pierwszym emisariuszem Naczelnego Wodza i rządu w Londynie. Po kampanii wrześniowej – przez Tatry, Słowację i Węgry – dotarł do Francji, a kiedy ta upadła, podjął decyzję o wyjeździe do Wielkiej Brytanii.

### Długa droga do Ojczyzny

Wyruszył do kraju z Liverpoolu przez Cape Town, Kair, Stambuł, Belgrad, Budapeszt, a następnie Słowację. Granicę Słowacji i Generalnego Gubernatorstwa przekroczył nocą z 7 na 8 września 1940 r.

Podróż tę odbył pod pseudonimem Sylwester Maj.

W kraju Fieldorf pełnił ważne funkcje w Związku Walki Zbrojnej. W październiku 1940 r. został przydzielony do Biura Inspekcji Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej i został inspektorem Obszaru Krakowsko-Śląskiego. W tym czasie posługiwał się pseudonimem Walenty Gdanicki. W listopadzie 1941 r. został wysłany do Wilna z instrukcjami dla ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, a od lutego do sierpnia 1942 r. był komendantem obszaru II Białostok AK i używał pseudonimów „Weller” i „Jordan”.

Kiedy latem 1942 r. zdecydowano o stworzeniu Kierownictwa Dywersji KG AK, któremu nadano kryptonim „Kedyw” i podporządkowano Związek Odwetu i „Wachlarz”, Fieldorfa mianowano jego szefem. Zajmował się planowaniem, kierowaniem i koordynowaniem działalności sabotażowo-dywersyjnej, szkoleniem kadr i produkcją środków walki. Wtedy przyjął pseudonim „Nil”. Kierownictwem Dywersji zawiadował od jego powstania do marca 1944 r., i to on organizował oraz nadzorował akcje odbijania więźniów (np. Akcja pod Arsenalem), akcje odwetowe oraz akcje

dywersyjne (wymierzone w przemysł, komunikację, funkcjonariuszy Gestapo, SS i policji, a także konfidentów i kolaborantów). Rozkaz przeprowadzenia akcji na Franza Kutschere wydał osobiście. W efekcie swojej działalności stał się jednym z najbardziej poszukiwanych przez Niemców oficerów AK.

Kiedy pojawiła się idea tajnej organizacji „Niepodległość” (jesień 1943 r.), organizacji społecznej o charakterze wojskowym stworzonej na wypadek okupacji sowieckiej, Fieldorf przestał być szefem „Kedywu” (marzec 1944 r.), w związku z nominacją na stanowisko szefa „Nie”. Jako głęboko zakonspirowany nie brał udziału w Powstaniu Warszawskim. Był przeciwny jego wywołaniu.

Dnia 28 września został awansowany do stopnia generała brygady i został odznaczony przez Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Złotym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari (IV klasy). W listopadzie 1944 r. został zastępcą gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, dowódcy Armii Krajowej.

### Zsyłka na Ural

August Emil Fieldorf 7 marca 1945 r. został przypadkowo aresztowany przez NKWD w Milanówku. Występował wtedy pod swoim konspiracyjnym nazwiskiem Walenty Gdanicki, kolejarz. Został osadzony w obozie w Rembertowie. Czyniono przygotowania do odbicia generała, ale zanim doszło do działań, został on w niedzielę Palmową, 25 marca 1945 r. wywieziony w głąb ZSRR. Trafił do obozów, w których zajmowano się wyrębem lasów w obwodzie swierdłowskim na Uralu. Podczas pobytu w ZSRR nie odkryto jego prawdziwej tożsamości. Przebywał w obozach Stara Berezówka, Kaszaj I, Borowlanka, I Post, Wierchoturie i Rież. Praca przy wyrębie lasu odbywała się

w systemie dekadowym, czyli 10 dni pracy, 1 dzień odpoczynku. Ciężkie warunki odbiły się na zdrowiu Fieldorfa. W październiku 1947 r. został przewieziony w grupie chorych do obozu szpitalnego w miejscowości Mozdze pod Kazaniem, a następnie zwolniony. Ciężko cho-

**„Do winy się nie przyznaję i wyjaśniam, że jako dowódca, a właściwie jako Komendant Kedywu KG AK (...) zajęty byłem wyłącznie walką z Niemcami i ludźmi współpracującymi z okupantem**



**Paryż 1936 r., komendant Okręgu Polskiego Związku Strzeleckiego we Francji August Emil Fieldorf odbiera raport od uczestnika obozu przed swym wykładem** FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

ry powrócił do Polski 27 października 1947 r.

Zarejestrował się w Punkcie Przyjęcia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Białej Podlaskiej, a następnie udał się do Warszawy. W gościnie u Stanisława Jasińskiego wyleczył zapalenie płuc. Gdy stan zdrowia się poprawił, wyruszył do Krakowa w poszukiwaniu rodziny.

Żona i córki po repatriacji ze Lwowa zamieszkały w Łodzi. Wkrótce dołączył do nich August Emil Fieldorf. Już w Łodzi zdiagnozowano u niego ogólną dystrofię i awitaminozę. Swój stan w styczniu 1948 r. ocenił w ten sposób: *Z Rosji wróciłem w stanie całkowitego wyczerpania fizycznego z dystrofią III stopnia i obecnie jeszcze jestem niezdolny do żadnej pracy. Chociaż stan zdrowia znacznie się już poprawił, kuracja może potrwać 2–3 miesiące.*

Rodzina, obawiając się o bezpieczeństwo Fieldorfa, namawiała go na wyjazd z kraju. On był jednak zdecydowany pozostać w Polsce.

W lutym 1948 r. ujawnił swoją prawdziwą tożsamość w Rejonowej Komendzie Uzuppełnień w Łodzi.



W czerwcu tego roku wysłał pismo do Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawie przeniesienia w stan spoczynku i możliwości uzyskania emerytury.

## Aresztowanie w Łodzi

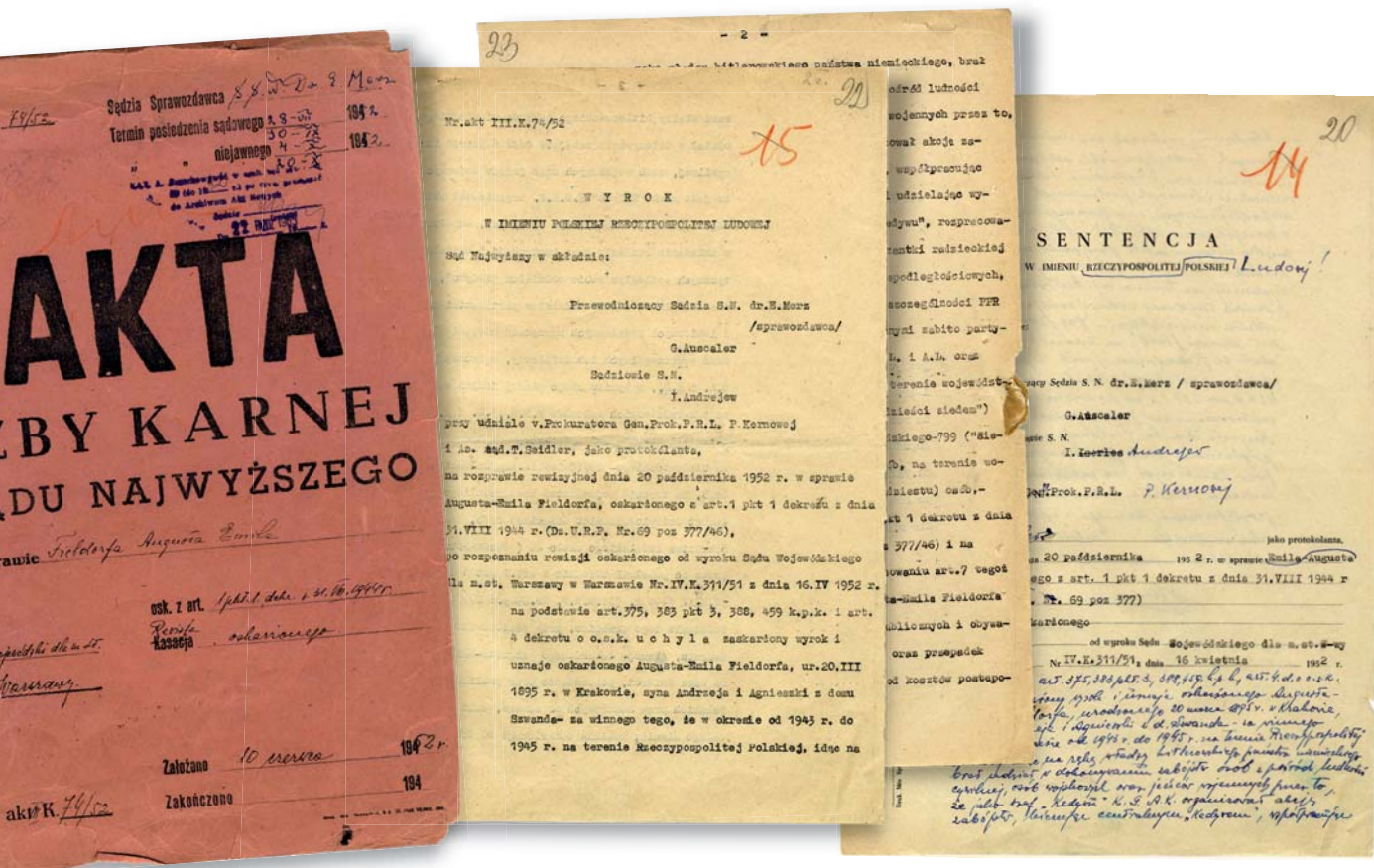
W ten sposób organy bezpieczeństwa państwa uzyskały informację o jego powrocie do kraju. Wdrożyły więc działania w celu ustalenia miejsca jego pobytu. Materiały dotyczące Fieldorfa 21 września 1949 r. zostały przekazane z Głównego Zarządu Informacji WP do Departamentu Śledczego MBP. Prawdopodobnie dopiero 23 marca 1950 r. ostatecznie upewniono się, że mieszkający w Łodzi Walenty Gdanicki to rzeczywiście August Emil Fieldorf. Został otoczony agenturą (agenci: „Arnold”, „Żukowski”, „Chinka”), planowano także pozyskanie kolejnych informatorów. Korespondencja jego i jego rodziny była kontrolowana.

ne z nadzieją, że ktoś zawiadomi jego rodzinę. Został przewieziony do Warszawy i osadzony w areszcie śledczym MBP przy Koszykowej. Poddano go rewizji i odebrano wszystkie osobiste przedmioty.

Mieszkanie Fieldorfów zostało przeszukane przez funkcjonariuszy MBP, a następnie urządzone w nim czterodniowy „kocioł”. Podobnie postąpiono z mieszkaniami córki Fieldorfa, Krystyny, w Łodzi i jego brata Józefa w Krakowie.

Generała 13 grudnia 1950 r. przeniesiono do więzienia przy Rakowieckiej 37 i osadzono jako oskarżonego o przestępstwo z art. 86 § 2 kkWP, czyli o próbę obalenia ustroju siłą. Śledztwo trwało od 20 grudnia 1950 r. do 31 lipca 1951 r.

działalności Fieldorfa. Śledczy chcieli uzyskać zeznania, które potwierdziłyby ich zarzuty. Generał Fieldorf do niczego się nie przyznał. W czasie przesłuchania przed zakończeniem śledztwa prowadzonego przez wiceprokuratora Generalnej Prokuratury RP, Beniamina Wajsblecha 25 lipca 1951 r. Fieldorf stwierdził: *Do winy się nie przyznaję i wyjaśniam, że jako dowódca, a właściwie jako Komendant Kedywu KG AK nie wydawałem rozkazu podwładnym sobie oddziałom likwidowania względnie rozpracowania oddziałów partyzanckich GL, AL albo partyzantki radzieckiej. Zajęty byłem wyłącznie walką z Niemcami i ludźmi współpracującymi z okupantem.*



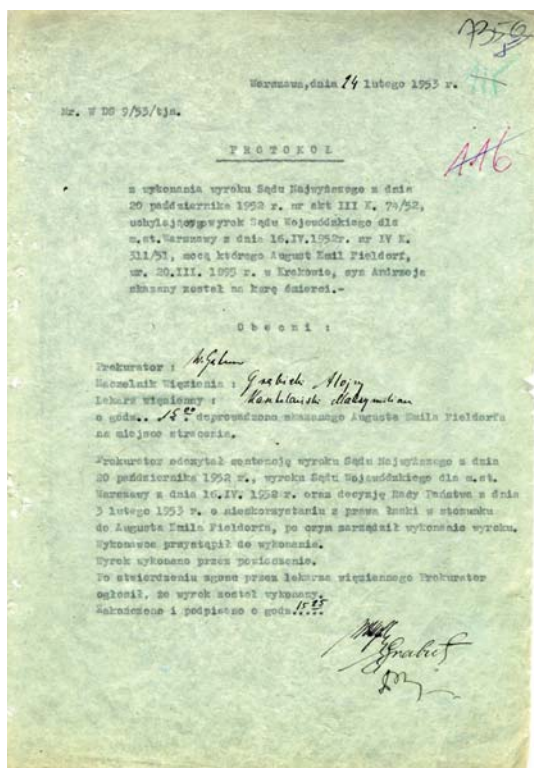
Dokumenty procesowe gen. Augusta Emila Fieldorfa  
FOT. ZBIORÓW ARCHIWUM AKT NOWYCH

Ostatecznie zatrzymano generała 9 listopada 1950 r. w Łodzi. Samo aresztowanie nie przebiegło spokojnie, Fieldorf stawiał opór, wykrzykiwał swoje nazwisko i adres, zapew-

W tym czasie Fieldorf był wielokrotnie przesłuchiwany. Pytania dotyczyły głównie wydarzeń z okresu II wojny światowej, działalności „Kedywu”, kontaktów i osobistej

## Oskarżenie i proces

4 sierpnia 1952 r. sporządzono akt oskarżenia, który został zatwierdzony 22 października. Fieldorf został oskarżony o to, że jako szef



a absolutnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Odrzucono jego prośbę, by powołać na świadków Franciszka Niepokólczyckiego i Jana Mazurkiewicza. W e-

dzie: Emil Merz, Gustaw Auscaler i Igor Andrejew.

Prośbę o łaskę do prezydenta Bolesława Bieruta 22 października 1952 r. skierowała żona Janina Fiedorf. Prośba pozostała bez odpowiedzi. Opinię w sprawie ułaskawienia



„Kedywu” KG AK wydawał rozkazy, instrukcje oraz wytyczne podległym sobie oddziałom „Kedywu”, rozpracowania oraz likwidowania oddziałów partyzantki radzieckiej i lewicowych podziemnych ugrupowań niepodległościowych oraz poszczególnych ich działaczy w szczególności PPR, GL i AL, w wyniku czego między innymi zlikwidowano partyzantów radzieckich, członków PPR, GL i AL oraz obywateli narodowości żydowskiej na terenie woj. białostockiego – 237 [...] osób, na terenie województwa nowogródzkiego – 799 [...] osób, na terenie woj. lubelskiego – 20 [...] osób.

Niejawna rozprawa przed Sądem Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy odbyła się 16 kwietnia 1952 r.. Przewodniczącą składu była sędzia Maria Gurowska, a ławnikami Michał Szymański i Bolesław Malinowski, oskarżycielem prok. Beniamin Wajsblech, a obrońcą adw. Jerzy Mering. Zeznawali świadkowie płk Władysław Liniarski oraz mjr Tadeusz Grzmielewski. Sąd uwiaryliwiał w wymuszone torturami zeznania Liniarskiego i Grzmielewskiego,

## „Sąd uznał Augusta Emila Fiedorfa winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i (...) skazał go na karę śmierci

fekcie sąd uznał Augusta Emila Fiedorfa winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i za to na zasadzie art. 1 pkt. 1 Dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy skazał go na karę śmierci. Równocześnie na podstawie art. 1 tego dekretu orzekł *ustratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia*. Generał Fiedorf został osadzony w celi nr 24, czyli celi śmierci.

### Ułaskawienia nie było

Dnia 20 października 1952 r. rewidując wyrok rozpatrywał i utrzymał w mocy Sąd Najwyższy w skła-

wywał Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy 8 grudnia 1952 r. i uznał, że: *Skazany Fiedorf na łaskę nie zasługuje. Skazany wykazał wielkie natężenie woli przestępczej. Skazany człowiek bardzo inteligentny, w pełni zdawał sobie sprawę z dokonywanych w terenie morderstw – z ich charakteru politycznego i ich skutków dla walki narodowowyzwoleńczej Narodu Polskiego. [...] Zdaniem Sądu nie istnieje możliwość resocjalizacji skazanego – uwzględniając także aspekt polityczny sprawy, szef „Kedywu” Komendy Głównej Armii Krajowej na łaskę nie zasługuje. Sąd Najwyższy 12 grudnia 1945 r. przychylił się do opinii Sądu Wojewódzkiego.*

Ostatnią szansą na uratowanie generała była prośba o łaskę skierowana do Rady Państwa. Została ona odrzucona 3 lutego 1953 r. Wyrok wykonano 21 dni później. ■



Zdjęcia udostępniło  
Narodowe Archiwum Cyfrowe  
www.nac.gov.pl





# Niezwykły jubileusz

**Maria Mirecka-Loryś, kombatantka podziemia narodowego w latach 1939–1945, a także wieloletnia aktywna działaczka polskiej emigracji niepodległościowej w Stanach Zjednoczonych, skończyła 100 lat.**

FRANCISZKA GRYKO

**D**o kościoła św. Stanisława w Raclawicach koło Niska, gdzie obecnie mieszka Maria Loryś, 6 lutego br. oprócz rodziny, przyjaciół i sąsiadów przybyło wiele osób. Mszę św. poprzedziła ceremonia składania dostojnej jubilatce życzeń, prezentów i kwiatów.

Jan Józef Kasprzyk, pełniący obowiązki szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wręczając zasłużonej kombatantce Medal „Pro Patria” i pamiątkową szablę, powiedział: – *Jest pani uosobieniem naszej historii, niedoścignionym wzorem miłości do Boga i Ojczyzny oraz drugiego człowieka. Dziękujemy pani za wszelkie dobro, jakie pani czyniła i czyni. Życzę pani w imieniu Rządu Rzeczypospolitej*

*Polskiej i swoim tak wiele sił, energii i zdrowia jak dotychczas oraz powodzenia w pani działalności.*

Maria Loryś otrzymała również honorowe obywatelstwo Stalowej Woli. Akt nadania przekazała jej delegacja na czele z prezydentem miasta, Lucjuszem Nadbereźnym. Wśród kolejnych gratulacji najbardziej wzruszająco zabrzmiały życzenia wyśpiewane przez młodzieżowy lokalny zespół folklorystyczny. Jubilatka otrzymała też wiele okolicznościowych prezentów i kwiatów.

## Medale za zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzej Duda, 12 lutego za wybitne zasługi w działalności polonijnej, społecznej i charytatywnej w Polsce i Stanach Zjednoczonych Ameryki, w szczególności na rzecz

polskiej mniejszości na Ukrainie odznaczył Marię Mirecką-Loryś Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

– *To jest order dla pani, za pani wspaniałe życie dla Polski i dla*



Prezydent RP, Andrzej Duda, wręczył Marii Mireckiej-Loryś Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. FOT. ANDRZEJ HRECHOROWICZ / KPRP

*Polaków, ale także dla pani rodziny. Po złożeniu życzeń z okazji setnej rocznicy urodzin powiedział: – Życie pani do tej pory było życiem niezwykle pięknym, związanym z piękną, wspaniałą, patriotyczną kartą. Od wczesnej młodości pani i pani*

rodzeństwo byliście związani z działalnością propaństwową, niepodległościową. Nigdy nie zapomiała pani o swoich rodakach, tych w najtrudniejszej sytuacji, a to świadczy nie tylko o wielkim sercu, ale po prostu o wielkości człowieczeństwa, o niezwykle patriotycznym wychowaniu, niezwykle miłości bliźniego, niezwykle miłości Ojczyzny i wielkim patriotyzmie, czego Rzeczpospolita nigdy pani nie zapomni – podkreślił prezydent, zwracając się do jubilatki.

W uroczystości w Pałacu Prezydenckim uczestniczył również pełniący obowiązki szefa UdSKIOR, Jan Józef Kasprzyk.

Dzień wcześniej, 11 lutego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jubilatkę gościła przewodnicząca Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, minister Anna Maria Anders. Wręczając Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, podziękowała za: – *wspaniałą patriotyczną postawę zwłaszcza w godzinach narodowej próby. Dziś może być ona wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków, a zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy w sposób szczególnie potrzebują obecnie takich wzorców.*

Narodowo-Demokratyczny Zespół Parlamentarny zorganizował spotkanie członków Młodzieży Wszepolskiej z dostojną jubilatką, która z werwą opowiadała o swojej działalności narodowej podczas studiów we Lwowie. Ze wzruszeniem wspominała konspiracyjną pielgrzymkę w 1943 r. na Jasną Górę i odnowienie ślubów, które w maju 1936 r. złożyła polska młodzież akademicka. Zachowały się podpisy 36 obecnych wówczas uczestników, wśród nich „Karol Wojtyła – reprezentant Krakowa”, a „Maria Mirecka – reprezentantka Lwowa”.

### Młodość i okupacja

Maria Eleonora Mirecka-Loryś, córka Dominika Mireckiego i Pau-

liny ze Ścisłowskich, urodziła się 7 lutego 1916 r. w Ulanowie nad Saniem jako siódme dziecko. W 1921 r. z rodzicami i rodzeństwem zamieszkała w Raclawicach koło Niska. Po ukończeniu szkoły średniej w Nisku studiowała prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Tam wstąpiła do Związku Akademickiego Młodzież Wszepolska. Na studiach korzystała z funduszu stypen-

nimu „Marta”. Za swoją działalność została uhonorowana Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Armii Krajowej.

Dziś uważa, że w pracy konspiracyjnej czuwała nad nią Opatrzność Boża. Przeżyła wiele szczęśliwych zbiegów okoliczności, chociażby wtedy, gdy w pociągu do Lublina Niemcy pomogli jej ułożyć na półce paczki z „Walką” (organem Naro-



We Mszy uczestniczyła młodzież, z którą jubilatka ma bardzo dobry kontakt. Wzruszająco zaśpiewał lokalny zespół dziecięco-folklorystyczny

FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR

dialnego ustanowionego przez wielkiego filantropa Konstantego Mireckiego.

W czasie okupacji Maria Mirecka włączyła się do narodowej konspiracji. Wiosną 1940 r. została komendantką Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet w powiecie niżańskim, później Okręgu Rzeszowskiego NOWK. Równocześnie była kierowniczką sekcji kobiecej w Zarządzie Okręgu Rzeszowskiego Stronnictwa Narodowego i kurierką Komendy Głównej Narodowej Organizacji Wojskowej. Po scaleniu NOWK z Armią Krajową, awansowała na stopień kapitana. Kierowała Wojskową Służbą Kobiet w rzeszowskim Podokręgu AK. Wiosną 1945 r. została komendantką główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. Używała pseudo-



P.o. szefa UdSKIOR, Jan Józef Kasprzyk, przekazał kombatantce pamiątkową szablę

FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR



Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli, wręczył pani Marii akt nadania honorowego obywatelstwa miasta

FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR

dowego Zjednoczenia Wojskowego), a później na dworcu w Lublinie uchronili przed kontrolą.

Dom w Raclawicach był ważnym miejscem kontaktów działaczy podziemia narodowego. Często w nim wizyty młodych mężczyzn zainteresowały sąsiadkę, która żartowała, pytając matkę Marii: – *Tylu kawalerów tu przyjeżdża, a panna Mania wszystkich odprawia, to może zechciałaby wyjść za mojego syna?*

Dnia 1 sierpnia 1945 r. doszło do aresztowania. Maria Mirecka była więziona w Nisku, Rzeszowie, Warszawie i Krakowie (w tym samym czasie osadzono tam jej braci Leona i Kazimierza z żoną). Po zwolnieniu na mocy amnestii wraz z grupą działaczy narodowych w grudniu 1945 r.

**” W czasie okupacji Maria Mirecka włączyła się do narodowej konspiracji. (...) Dziś uważa, że w pracy konspiracyjnej czuwała nad nią Opatrzność Boża**

dotarła do obozu 2 Korpusu koło Ankony. Tam poznała przyszłego męża, oficera rezerwy Henryka, z którym wyjechała do Anglii, a w 1952 r. do Stanów Zjednoczonych.

### Przemysłowiczka Boża

W Chicago zaangażowała się w działalność m.in. Stronnictwa Narodowego, Zarządu Głównego Związku Polek w Ameryce i Krajowego Zarządu Kongresu Polonii Amerykańskiej. W latach 1964–1996 redagowała „Głos Polek”. Współpracowała z polonijnym radiem w Chicago, dla którego nagrywała cotygodniowe felietony z cyklu „Otwarty mikrofon”. W grudniu 1999 r. została wiceprzewodniczącą

Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. W dowód uznania jej zasług, w 2004 r. otrzymała godność Wielkiego Marszałka Parady Konstytucji 3 Maja w Chicago od Związku Klubów Polskich.

Zaangażowała się w pomoc dla Polaków na Kresach II Rzeczypospolitej. Jako obywatelka Stanów Zjednoczonych mogła podróżować do Związku Sowieckiego, najczęściej do Kijowa i Odessy, na spotkania z bratem, ks. Bronisławem Mireckim. Pomimo zakazu pełnienia posługi kapłańskiej pozostał na Wschodzie, kontynuując ją w konspiracji. Dewocjonalia i pomoc materialną otrzymywał od siostr Marii i Heleny, nazywanych „przemysłowiczkami Bożymi”.

łącznie prawie 10 lat. Mieszkająca w Raclawicach najstarsza z rodzeństwa Waleria była inwigilowana zarówno z powodu swojej działalności konspiracyjnej, jak i z racji kontaktów z rodzeństwem za granicą. Adam za patriotyzm zapłacił najwyższą cenę. Został rozstrzelany w 1952 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Dotychczas nie odnaleziono jego szczątków.

Jubilatka czuła się skrepowana popularnością, jaka ją spotkała przy okazji tego stulecia. Otrzymane od gości kwiaty przekazała poprzez księży do kościołów, również tych na Wschodzie – w Kamieńcu Podolskim, Gródku Jagiellońskim i Przemyślanach.

Maria Mirecka-Loryś jest autorką 2. tomu „Historii Związku Po-



Franciszka Gryko, autorka artykułu, złożyła Marii Mireckiej-Loryś najserdeczniejsze życzenia  
FOT. ALINA NOWACKA / UDSKOR



Jubilatka czuła się skrepowana popularnością, jaka ją spotkała przy okazji jubileuszu  
FOT. ANDRZEJ HRECHOROWICZ / KPRP

Maria Loryś nadal pomaga rodakom na Wschodzie. Uczestniczy w organizacji transportów na Ukrainę przez Stowarzyszenie Łączności i Pomocy Rodakom we Lwowie i na Kresach. W ubiegłym roku była na Ukrainie czterokrotnie.

Głęboką religijność i poczucie obowiązku służby dla Ojczyzny, podobnie jak jej rodzeństwo, wyniosła z domu rodzinnego. Jej bracia i siostry przez lata aktywnie działali w ruchu narodowym, byli więzieni podczas wojny i po jej zakończeniu. Zagrożeń represjami komunistycznymi za granicę uciekli: Kazimierz, Helena i Janina. Pozostający w kraju Leon, czołowy działacz ruchu narodowego, w więzieniach przesiedział

lek w Ameryce” [od 1938 do 1958 roku] oraz wspomnień pod tytułem: „Odszukane w pamięci. Zapiski o rodzinie, pracy, przyjaźni”. Jest również bohaterką filmu dokumentalnego pt. „Szkielet do życiorysu” zrealizowanego w 2014 r. przez Ewę Szakalicką.

11 marca br. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę, w której napisano: „W 100. rocznicę jej urodzin Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie wyrazić uznanie dla niezwyklej patriotki pani Marii Mireckiej-Loryś i podziękować jej za ogromny wkład w walkę o niepodległość Ojczyzny i nieustanną troskę o Polaków na całym świecie”.

# 72. rocznica Akcji

W 72. rocznicę udanej Akcji Bojowej „Kutschera”, 1 lutego 2016 r., w Warszawie, w Al. Ujazdowskich przy kamieniu upamiętniającym to wydarzenie, zebrali się kombatanci, przedstawiciele sejmu i senatu, władz Warszawy oraz młodzież i grupy rekonstrukcyjne.

**O**ddajemy dziś hołd tym, którzy 72 lata temu udowodnili tym wspaniałym czynem, że Polska żyje. Choć zniewolona, potrafi wydać z siebie krzyk wolności – bo wykonanie wyroku na kata Warszawy był właśnie tym skutecznym krzykiem wolności – mówił podczas uroczystości rocznicowych p.o. szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Jan Józef Kasprzyk. – Pokolenie, które wykonało wyrok na kacie Warszawy, było pokoleniem wychowanym w duchu wartości II Rzeczypospolitej, wśród których to słowa „wolność” i „niepodległość” odgrywały najważniejszą rolę i miały ogromne znaczenie. To pokolenie przez lata kształtowane było na słowach marsz. Józefa Piłsudskiego, który powiedział „Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo”. Oni udowodnili, że choć pokonani w 1939 r. i ciemieni pod okupacją niemiecką i sowiecką, chcą wolność i niepodległość nieść nie tylko w słowach, ale też i czynach – powiedział Jan Józef Kasprzyk, przypominając akcję sprzed 72 lat.

Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe i asysta honorowa z Dowództwa Garnizonu Warszawa. Przy kamieniu złożono wieńce i zapalono znicze.

Akcja Bojowa „Kutschera” uważana jest za jedną z najbardziej spektakularnych akcji Kedywu Komendy



P.o. szefa UdSKIOR, Jan Józef Kasprzyk, złożył wieńce pod tablicą upamiętniającą wydarzenie sprzed 72 lat FOT. ALINA NOWACKA/UDSKIOR

Głównej Armii Krajowej w okresie okupacji niemieckiej. Likwidacja Franza Kutschery przez zespół do-

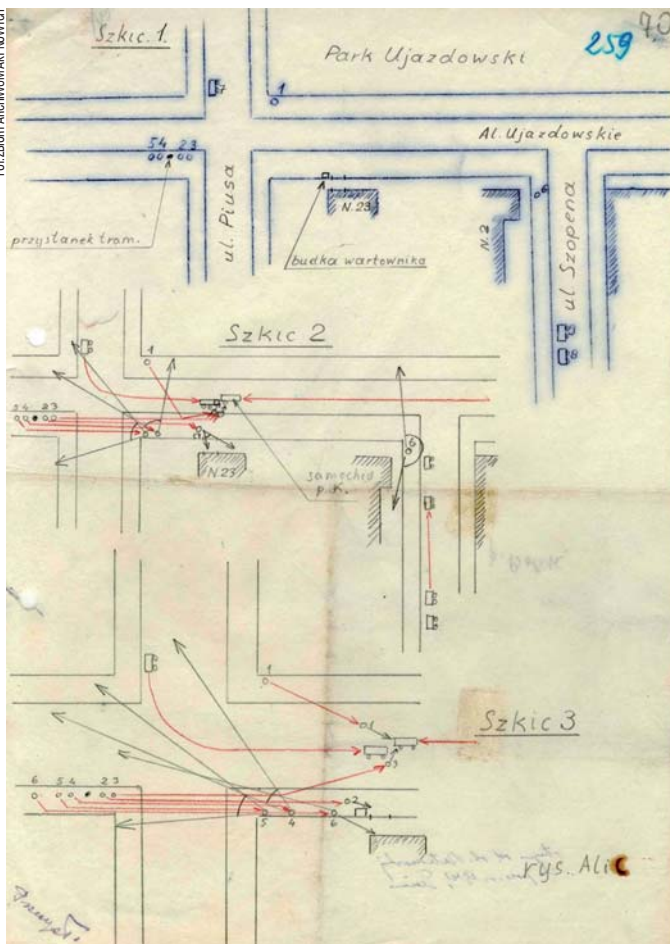
wodzony przez pchor. Bronisława Pietraszewicza, pseudonim „Lot”, była uderzeniem w osobę o kluczo-

# „Kutschera”



FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR (2)

FOT. ZBIÓR ARCHIWUM AKTYWNYCH



Uroczystość rocznicowa tej spektakularnej akcji zgromadziła liczne grono kombatantów i ich rodzin. Stawili się także attaché wojskowi ambasad państw sprzymierzonych

FOT. ALINA NOWACKA / UDSKIOR

wym znaczeniu dla niemieckiego systemu terroru w Warszawie i jest ważnym przykładem działań pododdziałów specjalnych w mieście. Obok Bronisława Pietraszewicza „Lota” w akcji uczestniczyli: Stanisław Huskowski „Ali”, Zdzisław Poradzki „Kruszynka”, Michał Issajewicz „Miś”, Marian Senger „Cichy”, Henryk Humięcki „Olbrzym”, Zbigniew Gęsicki „Juno”,

Bronisław Hellwig „Bruno”, Kazimierz Sott „Sokół”, Maria Stypułkowska-Chojcka „Kama”, Elżbieta Dziębowska „Dewajtis”, a także Anna Szarzyńska-Rewska „Hanka”. Zabicie Kutschery było ogromnym zaskoczeniem dla Niemców. Dynamika i perfekcyjne wykonanie akcji spowodowały, iż Niemcy podejrzewali, że operację przeprowadził pododdział komandosów przeszkolonych w Anglii i zrzuconych na teren okupowanej Polski. Rzeczywistość była jednak inna, akcję wykonali żołnierze w całości wyszkoleni w warunkach konspiracyjnych, posiadający doświadczenie zdobyte w warunkach realnych działań. Ostatnimi żyjącymi uczestnikami akcji są: Maria Stypułkowska-Chojcka „Kama” oraz Elżbieta Dziębowska „Dewajtis”.



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

# Jałta

## – przebiegła gra Stalina

**W polskiej świadomości narodowej i polskiej historiografii Jałta już na zawsze pozostanie symbolem zdrady, jakiej zachodni sojusznicy dopuścili się wobec Polski – i ich zgody na podporządkowanie kraju Sowietaom. – *Nastąpiła nowa sytuacja w Polsce na skutek jej zupełnego wyzwolenia przez Armię Czerwoną* – to kluczowe słowa przyjętej przez ZSRS, USA i Wielką Brytanię deklaracji jałtańskiej. O losach Polski decydowała jednak nie tylko siła armii, ale i przebiegła gra Stalina.**

NORBERT NOWOTNIK

Konferencja w Jałcie tzw. Wielkiej Trójki – przywódcy ZSRS Józefa Stalina, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta – trwała od 4 do 11 lutego 1945 r. Spotkanie podjęte z inicjatywy zachodnich aliantów miało dookreślić ustalenia podjęte w 1943 r. w Teheranie i wyznaczyć powojenny kształt świata. Dyskusja toczyła się m.in. wokół przyszłości Europy Środkowej i Południowej, Niemiec oraz wojny z Japonią.

### **Polska – pionek na szachownicy mocarstw**

Początek zimnowojennego podziału świata wiąże się z klęską Wehr-

machtu pod Stalingradem w lutym 1943 r., a następnie z odwrotem Niemców spod Kurska. Pozwoliło to przeprowadzić Armii Czerwonej szereg błyskotliwych, choć okupionych ogromnymi ofiarami ofensyw, które ostatecznie zatrzymały się w maju 1945 r. w Berlinie. Gdy ZSRS nacierał na Niemców, Wielka Brytania potrafiła się tylko bronić. Dlatego – zwłaszcza po ataku Japonii na amerykańskie bazy w Pearl Harbor 7 grudnia 1941 r. – na pierwszy plan wysunęły się Stany Zjednoczone, które nie tylko jako wojskowa, ale także jako gospodarcza potęga mogły powstrzymać imperialne zapędy Sowieców. Świat na długie dziesięciolecie podzielił się na dwa bieguny: ZSRS i USA, a walka o wpływy toczyła się już tylko mię-

dzy tymi dwoma mocarstwami. Wszystkie mniejsze kraje, w tym Polska, musiały podporządkować się logice tej rozgrywki. O ile jednak Związek Sowiecki podporządkowywał sobie kraje za pomocą militarnej siły i totalitarnej marksistowsko-leninowskiej ideologii, o tyle USA głównie wzmacniały swoich sojuszników ekonomicznie, wojska wysyłając jedynie do zapewnienia ochrony.

Nasz kraj wychodził z wojny straszliwie okaleczony. Z kilkudziesięciu państw, które uczestniczyły w II wojnie światowej, to Polska poniosła relatywnie największe straty. Bez względu na politykę okupacyjną Niemiec i Rosji – ludobójstwa, masowe wysiedlenia i deportacje – doprowadziła do kilkumilionowej eksterminacji (historycy szacują, że dotyczy to ok. 3 mln osób narodowości polskiej). W wyniku okupacji i wojennej pożogi Polska poniosła również ogromne straty materialne. Dramat i słabość potęgowały także brak polskich elit, dziesiątki tysięcy

kalek, szerzenie się chorób zakaźnych, wysoka śmiertelność dzieci i osłabienie kondycji moralnej zmęczonego wojną społeczeństwa.

Polscy politycy i wojskowi domyślali się stosunku Stalina i jego politbiura do dawnej wschodniej granicy kraju już w 1941 r. podczas polsko-sowieckiego spotkania w Kujbyszewie. Wizyta w tym miejscu gen. Władysława Sikorskiego i spotkanie ze Stalinem służyło powołaniu Armii Polskiej, której dowódz-

ułatwić instalowanie władzy prosowieckiej w Polsce. Dodatkowo sprawę uzależnienia od Kremla miała przypieczętować polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki formowana od maja 1943 r. Dywizja ta wspólnie z ponoszącą główny wysiłek wojenny Armią Czerwoną miała nie tylko zagwarantować w przyszłym powojennym porządku sowieckość Białorusi czy Ukrainy, ale również umożliwić kontrolę Polski.

czało zdecydowanie większe szanse na zwycięstwo całego sojuszu antyhitlerowskiego, a więc i Polski.

### Polska „zasadniczym punktem” konferencji

Pozycja Józefa Stalina i jego sowieckich doradców podczas konferencji jałtańskiej, która rozpoczęła się od wstępnych dyskusji 4 lutego 1945 r., była niewątpliwie najsilniejsza. Swoje żądania w sprawie Polski stawiał bardzo jasno. Domagał się przesunięcia o 300 km na zachód terytorium kraju. O sile gospodarza Kremla decydowała nie tylko skuteczna walka Armii Czerwonej na froncie wschodnim, ale również obciążenie USA w wojnie z Japonią. Na Pacyfiku ginęły tysiące amerykańskich żołnierzy, a starannie przygotowywana przez Roosevelta prośba do Sowietów o włączenie się do konfliktu na Dalekim Wschodzie stawiała Amerykanów w słabszej pozycji. Ustalenia w Jałcie zapadały ponadto w cieniu niemieckiej ofensywy w Ardenach, która dobitnie pokazała, że bez wsparcia Moskwy Zachód nie utrzyma ciężaru wojny z wciąż groźnymi Niemcami.

Ani prezydent USA, ani premier Wielkiej Brytanii nie protestowali wobec żądań Stalina i niemal bezwarunkowo zgodzili się na oddanie ziem, które Sowietzi zagarnęli po agresji z 17 września 1939 r. Roosevelt nieśmiało upomniął się o Lwów, argumentując, że jest niemal w całości zamieszkaany przez Polaków, ale w tej kwestii Stalin był również stanowczy. Churchill z kolei wyjął na stół trzy zapalki reprezentujące ZSRS, Polskę i Niemcy i przesunął je ze wschodu na zachód. – *Polska może cofnąć się na zachód, jak żołnierze w czasie musztry wykonujący „dwa kroki w lewo, stój”* – powiedział. Podkreślił też, że „silna i wolna Polska” jest ważniejsza niż sprawa jej granic i przypomniał o gwarancjach brytyjskich dla Polski



30 listopada 1941 r., wizyta Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w Armii Polskiej w ZSRR. Powitanie w Kujbyszewie. Od prawej: ambasador Stanisław Kot, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko, gen. Władysław Sikorski, gen. Władysław Anders. FOT. CZESŁAW DATKA / NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

two objął gen. Władysław Anders. Sikorski jednak chciał poruszyć sprawę nie tylko nowej armii czy polskich oficerów, którzy – o czym nie wiedział – zginęli w wyniku zbrodni katyńskiej, ale również kwestię ziemi zagarniętej przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. – *Kremlowski gospodarz zignorował całkowicie polskie próby nawiązania do sprawy granic. Przed swymi brytyjskimi sojusznikami nie ukrywał jednak, iż nie zamierza ustąpić z ziem zagarniętych w 1939 roku, czego ci nie przekazali Sikorskiemu* – zauważył prof. Paczkowski.

O przebiegłej polityce Stalina wobec Polski świadczyło również powołanie w sowieckiej Rosji Związku Patriotów Polskich. W zamierzeniu Kremla Związek Patriotów miał

„Pozycja Józefa Stalina i jego sowieckich doradców podczas konferencji jałtańskiej była niewątpliwie najsilniejsza. Swoje żądania w sprawie Polski stawiał bardzo jasno

Mimo to Polacy wierzyli, że po ataku na Pearl Harbor i zaangażowaniu się w wojnę Stanów Zjednoczonych, wschodnia granica sprzed wojny uzyska pewniejszą gwarancję. Dla Polaków podjęcie przez USA walki z hitlerowską III Rzeszą ozna-

z sierpnia 1939 r. Dodał przy tym, że dla Anglii jest to „sprawa honoru”. Przyszłość Polski – odpowiedział Stalin – może i jest „sprawą honoru” dla Wielkiej Brytanii, ale dla Związku Sowieckiego jest o wiele ważniejszą „kwestią bezpieczeństwa”.

Warto też przypomnieć, że w Jałcie Stalin miał zdecydowaną przewagę technologiczną nad swoimi adwersarzami z Wielkiej Brytanii i USA. W pałacu w Liwadii, gdzie mieszkali zachodni dyplomaci, zainstalowane były liczne podsłuchy. Szef NKWD, Ławrientij Beria, codziennie dostarczał Stalinowi raporty z poufnych rozmów pozostałych negocjatorów. NKWD dysponowało nawet mikrofonami kierunkowymi dalekiego zasięgu do podsłuchiwania rozmów poza budynkami. – Rosjanie nie mogli wyjść ze zdziwienia, że Amerykanie poświęcają tak mało uwagi elektronicznej aparaturze podsłuchowej, choć codziennie przeszukiwali pałac w Liwadii, sprawdzając, czy nikt ich nie podsłuchuje (...). Amerykanie zakładali, że wszystkie pokoje pałacu w Liwadii są „na podsłuchu”, unikali więc rozmów o największych tajemnicach, takich jak bomba atomowa. W innych kwestiach nie mieli się jednak na baczności, dostarczając podsłuchującym mnóstwo cennych informacji – pisze Michael Dobbs, autor książki „Sześć miesięcy w 1945 roku”.

### **Deklaracja jałtańska – wyrok na Polskę**

Ostatecznie „sprawę polską” omówiono w ciągu trzech posiedzeń Wielkiej Trójki – od 6 do 9 lutego 1945 r. W deklaracji Wielkiej Trójki, dokumencie redagowanym przez Sowieców i zaaprobowanym przez Wielką Brytanię oraz USA, przywódcy mocarstw wyrazili pragnienie „ujrzenia Polski państwem silnym, wolnym, niepodległym i demokratycznym”. – *Nastąpiła nowa sytu-*

*acja w Polsce na skutek jej zupełnego wyzwolenia przez Armię Czerwoną. Wymaga to utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego, który będzie mógł być oparty na szerszej podstawie niż to było możliwe przed niedawnym wyzwoleniem Polski Zachodniej. Działający obecnie w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być wobec tego zreorganizowany na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd powinien wtedy otrzymać nazwę Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej (...). Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odchyleniami od niej w pewnych okolicach od pięciu do ośmiu kilometrów na korzyść Polski. Uznają oni, że Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie – czytamy w dokumencie.*

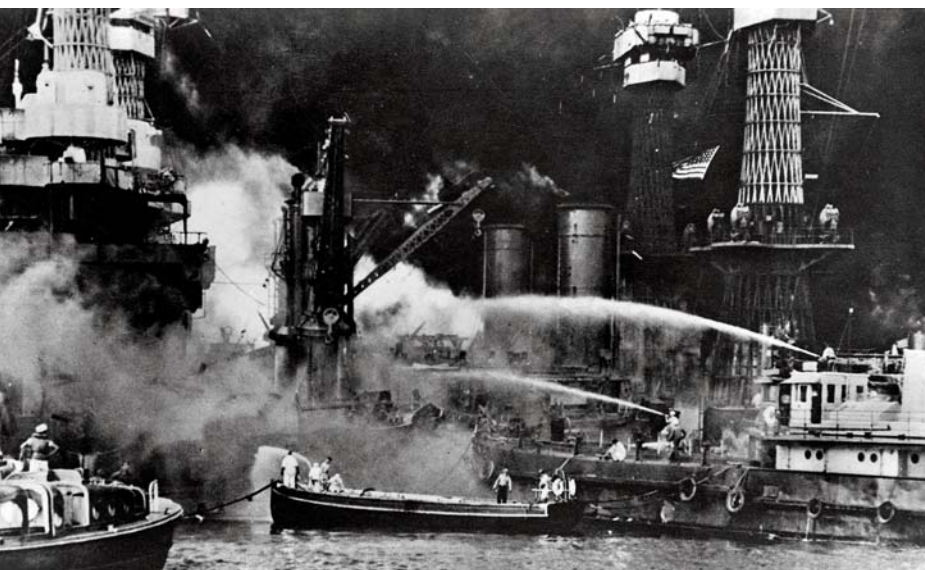
Warto zwrócić uwagę, że w deklaracji jałtańskiej mowa jest o powołaniu „nowego rządu”, który powinien otrzymać „nazwę Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej”. W zamierzeniu zachodnich aliantów nowy rząd Polski miał powstać w wyniku kompromisu między komunistami a niekomunistami. W praktyce Sowieci z komisarzem spraw zagranicznych, Wiczesławem Mołotowem, na czele uznali, że w gruncie rzeczy nie chodzi o „nowy” rząd, ale rząd „rozszerzony”. Ta interpretacja skutkowałą wejściem kilku figurantów do rządu

„ Szefowie trzech rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odchyleniami od niej w pewnych okolicach od pięciu do ośmiu kilometrów na korzyść Polski

Październik 1942 r., Stalingrad.  
Ruiny na pl. Czerwonym FOT. BAUER / NARODOWE ARCHIWUM  
CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)







Luty 1943 r., płonący amerykański pancernik USS „West Virginia” (BB-48) w Pearl Harbor FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

lubelskiego, by zasadnicza struktura władzy w Polsce mogła pozostać bez zmian.

Po dobieciu targu o Polskę Stalin zaprosił uczestników konferencji na uroczystą kolację w pobliskim Koreizu. Uczta, o której nawet się nie śniło mieszkańcom zubożałego so-

wieckiego imperium, składała się z 24 dań. Wznoszono też liczne toasty. Po każdym z nich Stalin wstawał od stołu, by stuknąć się z mówcami kieliszkiem, sam zaś wznosił toast „za sojusz trzech mocarstw”. Przywódca ZSRS przestrzegał, że o ile łatwa jest jedność w czasie wojny, o tyle trudniej może być już po niej ze względu na – jak się wyraził – „rozbieżne interesy”. Zwodzeni Churchill i Roosevelt nie wiedzieli, że podobny toast Stalin wznosił też w sierpniu 1939 r., gdy zawierał z Hitlerem pakt o nieagresji. Ciekawostką historyczną są kronikarskie obliczenia dotyczące uczestowania delegacji trzech mocarstw na Krymie. Uczestnicy konferencji wypili bowiem ponad 5000 butelek wina, 5132 butelki wódki, 2190 butelek koniaku i 6300 butelek piwa. Zjedli 500 kg czarnego kawioru, 1120 kg mięsa i 6300 kg warzyw.

### Protesty

Już 13 lutego 1945 r. protest wobec ustaleń jałtańskich złożyły polskie władze na uchodźstwie. Notę protestacyjną przedstawił premier Tomasz Arciszewski. – *Rząd polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez rząd polski i nie mogą obowiązywać narodu pol-*

*skiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. Linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej naród polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski – stwierdził kategorycznie Arciszewski. Podkreślił też, że poparcie Zachodu dla PKWN jest w rzeczywistości zalegalizowaniem mieszania się Sowieców w wewnętrzne sprawy Polski.*

Konferencję Wielkiej Trójki i decyzje mocarstw ostro skrytykowali również polscy intelektualiści. – *Układ jałtański stanowił o bankructwie hasel, które głosiły Anglia i Ameryka w czasie tej wojny, w Karcie Atlantyckiej i innych podobnych paplaninach. Należało to wytknąć, ale Polacy, w innych okazjach przesadnie impulsywni, zaniedbali tę okazję – pisał Stanisław Cat-Mackiewicz. W jego ocenie, deklarację jałtańską Polacy mogli przewidzieć jednak już we wrześniu 1939 r. po fiasku gwarancji angielskich o obronie polskiej niepodległości.*

Wobec ustaleń jałtańskich protestowali nieliczni zachodni intelektualiści, w tym powieściopisarz, eseista i publicysta George Orwell, który publicznie i z wyrzutem pytał „dlaczego brytyjska inteligencja stała się tak wiernopoddańczo lojalna wobec ZSRS”. – *Oto kilka słów prawdy do angielskich dziennikarzy lewicowców i do intelektualistów w ogóle: Zapamiętajcie, że za nie-*



Pearl Harbor. Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill (z prawej) i prezydent USA Franklin Delano Roosevelt na pokładzie pancernika HMS „Prince of Wales”, przed podpisaniem Karty atlantyckiej FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

szczerść i tchórzostwo trzeba zawsze zapłacić. Nie wyobrażajcie sobie, że przez całe lata można uprawiać służalczą propagandę na rzecz



Wielka Trójka FOT. ARCHIWUM OŚRODKA KARTA

radzieckiego lub też jakiegokolwiek innego reżimu, a potem powrócić nagle do intelektualnej przyzwoitości – pisał autor „Roku 1984”.

### Konsekwencje porozumienia mocarstw

Polska, tracąc na 44 lata nie tylko niepodległość, ale i integralność, do dziś zmaga się ze skutkami decyzji Wielkiej Trójki. W Jałcie ogłoszono oficjalnie decyzję o odebraniu Polsce ziem wschodnich i zdecydowano o powołaniu podległego Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Tym samym przestano uznawać polskie władze na uchodźstwie. Poza sprawą Polski poczyniono również ustalenia dotyczące strategicznego współdziałania w końcowej fazie wojny oraz ładu politycznego na świecie po jej zakończeniu. Roosevelt otrzymał od Stalina zapewnienie, że ZSRS będzie współpracował przy tworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych i że po zwycięstwie nad Niemcami w ciągu dwóch, trzech miesięcy przystąpi do wojny z Japonią. W zamian Stalin żądał ogromnych odszkodowań wojennych, uzyskania kontroli nad Mongolią i Wyspami Kurylskimi.

W kwestii niemieckiej III Rzeszy uczestnicy konferencji ustalili, że po bezwarunkowej kapitulacji Niemcy zostaną podzielone na strefy okupa-

„ Przebieg i wyniki spotkania na Krymie skwitowane zostały na Zachodzie ironicznym aforyzmem mówiącym, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wygrały wojnę, ale przegrały pokój

się również, by 25 kwietnia 1945 r. w San Francisco w USA odbyła się konferencja założycielska ONZ.

Konferencję Wielkiej Trójki w Jałcie – podsumowuje historyk PAN, prof. Wojciech Materski – uznaje się za najważniejsze spotkanie dyplomatyczne w okresie II wojny światowej. Badacz podkreśla, że to w Jałcie Józef Stalin zdołał ostatecznie narzucić sojusznikom zachodnim swą koncepcję ładu powojennego: – *Przyczyniło się do tego m.in. umiejętne wygrywanie różnic zdań pomiędzy Rooseveltem a Churchilllem, wykorzystanie „karty” japońskiej, a przede wszystkim perfekcyjne posługiwanie się taktyką „twardości” w rzeczach zasadniczych*



London, 1 grudnia 1944 r., inauguracyjne posiedzenie rządu Tomasza Arciszewskiego. Siedzi premier Tomasz Arciszewski. Od lewej stoją: minister Stanisław Sopiński, minister Jan Kwapiński, minister Adam Tarnowski, minister Adam Pragier, dyrektor Adam Romer, minister Zygmunt Berezowski, minister Władysław Folkierski, minister Bronisław Kuśnierz FOT. CZESLAW DATKA / NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

cyjne: sowiecką, amerykańską, brytyjską i francuską. Ponadto partia nazistowska ma zostać zdelegalizowana, a hitlerowscy zbrodniarze postawieni przed sądem. Uzgodniono również, że Niemcy będą zdemilitaryzowane, a ich przemysł poddany kontroli. Oprócz tego ustalono, że Niemcy będą musiały zapłacić reparacje wojenne, których rozmiar i tryb ustali komisja utworzona w Moskwie. Wielka Trójka zgodziła

się na *ustępliwości w drobiazgach. Przebieg i wyniki spotkania na Krymie skwitowane zostały na Zachodzie ironicznym aforyzmem mówiącym, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wygrały wojnę, ale przegrały pokój.* ■



Zdjęcia udostępniło  
Narodowe Archiwum Cyfrowe  
www.nac.gov.pl

## W 35. rocznicę rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów

W Warszawie 17 lutego 1981 r., o godzinie 22.15, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. Janusz Górski zarejestrował Niezależne Zrzeszenie Studentów. Wydarzenie to było ewenementem na skalę całego bloku wschodniego, tak jak wcześniejsze powstanie niezależnego związku zawodowego Solidarność. Dzięki uporowi, determinacji i odwadze studentów, legalizacja pierwszej, samorządnej organizacji studenckiej, niezależnej od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stała się faktem. W tym roku przypada 35. rocznica tego wydarzenia.

# Studenci w walce o „swoje” uczelnie



**DOROTA GAŁASZEWSKA-  
-CHILCZUK**

Wydarzenia „polskiego sierpnia” 1980 r. sprawiły, że realne stały się nadzieje na stworzenie niezależnej, autonomicznej organizacji studenckiej. Pod bramą Stoczni im. Lenina 27 sierpnia 1980 r. grupa słuchaczy miejscowych uczelni przedstawiła apel dotyczący uznania niezależnych organizacji studenckich. Tam też na Wybrzeżu na początku września na Uniwersytecie Gdańskim powstał pierwszy Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich. W następnych tygodniach takie komitety, niezależnie od siebie, zakładano na wielu polskich uczelniach. Niezależne Zrzeszenie Studentów jako ogólnopol-

ska organizacja studencka zostało powołane w Warszawie w październiku 1980 r. podczas zjazdu delegatów 59 komitetów założycielskich z całego kraju. Na nim przyjęto statut i wybrano władze – Ogólnopolski Komitet Założycielski w składzie: Mirosław Augustyn, Piotr Bikont, Wojciech Bogaczyk, Stefan Cieśla, Jacek Czaputowicz, Teodor Klincewicz, Barbara Kozłowska, Maciej Kuroń, Krzysztof Osiński, Marek Sadowski i Leszek Przysiężny.

### Odejść od partii

Zrzeszenie, w przeciwieństwie do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, miało być organizacją apolityczną, niezależną od władz uczelnianych, organów administracji państwowej oraz organizacji politycznych. Niezależne Zrzeszenie Stu-

dentów wyznaczyło sobie do realizacji cztery cele: działanie na rzecz pogłębienia demokracji w środowisku studenckim oraz obrona swobód demokratycznych i praw obywatelskich; ochrona interesów materialnych, społecznych i kulturalnych studentów oraz rodzin studenckich; działanie na rzecz podmiotowości osoby ludzkiej, tolerancji i wysokiego poziomu moralnego, a także rozwój samorządności i autonomii wyższych uczelni. Nowa organizacja domagała się swobodnego zrzeszania się studentów i pracowników naukowych na terenie uczelni oraz utworzenia na kierunkach, wydziałach uczelnianych samorządów.

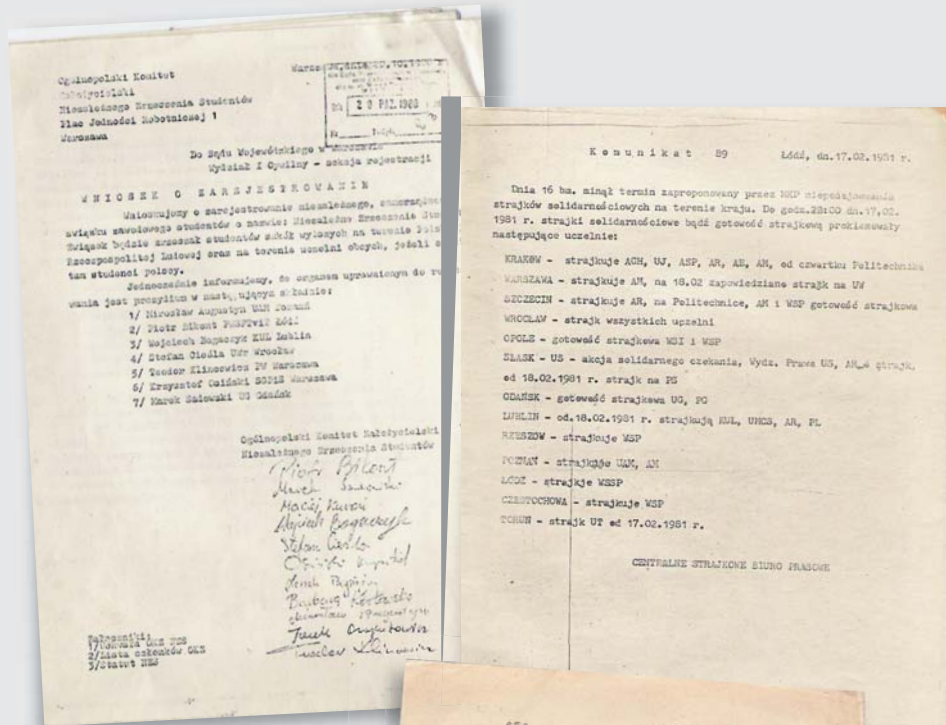
Najważniejszym zadaniem, przed jakim stanął NZS, by móc wypełnić swój program, było uzyskanie prawnej rejestracji nowo powołanej organizacji. Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS już 20 października złożył do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wniosek „O zarejestrowanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Studentów o nazwie: Niezależne Zrzeszenie Studentów”. Próba zarejestrowania NZS według przepisów, na mocy których rejestrowano związki zawodowe, została odrzucona przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 13 listopada. Wywołało to poruszenie na wielu uczelniach, a w Poznaniu doszło do strajków okupacyjnych.

Wówczas na ogólnopolskim zjeździe delegatów NZS, który odbył się 22 i 23 listopada 1980 r. na Uniwersytecie Warszawskim, podjęto decyzję, by ubiegać się o rejestrację w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a nie na drodze sądowej. Rozmowy w sprawie zmiany rozporządzenia o rejestracji organizacji studenckich z ramienia OKZ mieli prowadzić: Jacek Czaputowicz, Teodor Klincewicz i Krzysztof Osiński.

### Władza broni swojego monopolu

Z rozpoczęciem nowego roku 1981 już 16 stycznia OKZ NZS złożył w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wniosek o rejestrację. Do wniosku załączony został statut Zrzeszenia. Dnia 22 stycznia 1981 r. odbyło się w Ministerstwie spotkanie z udziałem ekspertów prawnych poświęcone zgodności statutu NZS z nowym rozporządzeniem. Ministerstwo zakwestionowało punkt statutu dotyczący strajku, proponując taką formę strajku, która nie zakłócałaby zajęć dydaktycznych. Zgłoszono też zastrzeżenie co do zgodności statutu z obowiązującymi ustawami. Kolejne spotkania nie przynosiły żadnego rozwiązania.

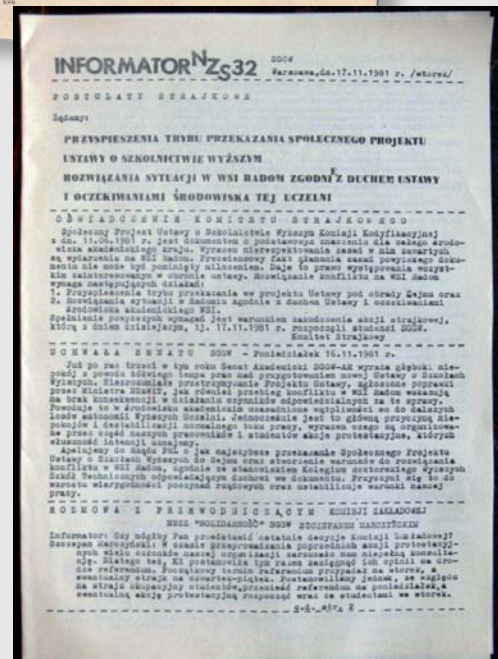
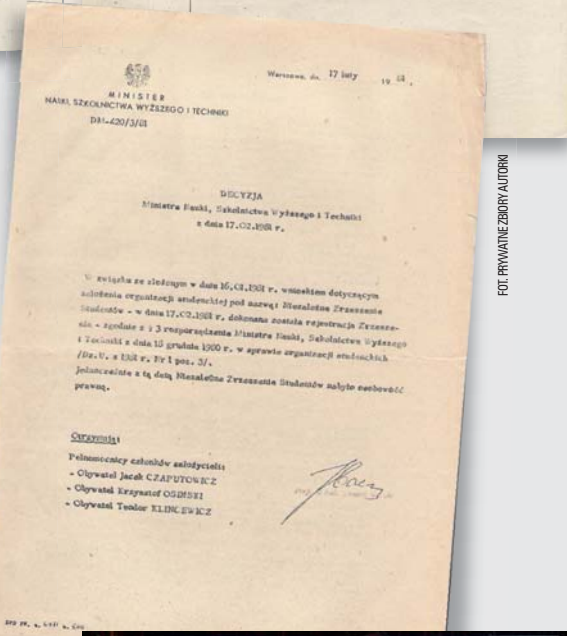
Podjęte przez OKZ starania o rejestrację przeciągały się, gdyż Ministerstwo zwlekało z wydaniem potrzebnych decyzji. Głównym powodem zwłoki była niechęć władz PRL-u, które broniły monopolu SZSP i były przeciwne wprowadzeniu „opozycji” do środowiska studenckiego. Pomimo że władze odmawiały legalizacji, NZS działał na większości wyższych uczelni, organizował spotkania, wydawał niecenzurowane biuletyny, był partnerem dla władz uczelnianych i sojusznikiem Solidarności w środowisku studenckim. Przyczynił się ogromnie do zaktywizowania społeczności akademickiej i budowania poczucia uczestnictwa w dokonujących się



w Polsce zmianach. Ich wyrazem były zgłaszane postulaty opracowane przez Komitet Wyższych Uczelni, zwiększenia kompetencji ciała kolegialnych na uczelniach, udziału w nich studentów, wybieralności rektorów i dziekanów, samorządności i samodzielności programowej uczelni, a także przedłużenia studiów do 5 lat, przywrócenia do pracy nauczycieli akademickich zwolnionych w ubiegłych latach z przyczyn politycznych, otwarcia dostępu do „zakazanych” ksiązek, gromadzonych w specjalnych działach bibliotek.

### 29 dni strajku

Na początku 1981 r. ośrodkiem szczególnie aktywnym był Uniwersytet Łódzki, gdzie najpierw na Wydziale Prawa i Administracji studenci zaczęli spisywać postulaty, następnie – po przyłączeniu się do akcji kolejnych kierunków – powstała komisja międzywydziałowa. Postulaty zgłaszano do władz uczelni, które jednak nie mogły ich spełnić, gdyż poza żądaniami głębokiej demokratyzacji życia akademickiego, dotyczyły one przeprowadzenia zmian



politycznych w kraju. Negocjacje z rektorem, a następnie wiceministrem nauki i szkolnictwa wyższego nie przyniosły efektu. Podgrzały jednak atmosferę. Dnia 21 stycznia rozpoczął się strajk, który ogarnął łódzkie uczelnie. Studenci zażądali m.in. zwiększenia udziału studentów w organach uchwałodawczych uczelni do 1/3 i wybieralności ich władz wykonawczych, niezależności szkół wyższych w sprawach naukowych i dydaktycznych, zmiany zasad prowadzenia przysposobienia wojskowego, likwidacji obligatoryjności zajęć z nauk politycznych i języka rosyj-

nia sejmowej komisji do zbadania nadużyć ze strony Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, ukarania winnych tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., a także legalizacji NZS.

Początkowo OKZ miał krytyczny stosunek do rozpoczętego w Łodzi strajku. Problem polegał na tym, że NZS Uniwersytetu Łódzkiego zgodziło się na prowadzenie akcji strajkowej wspólnie z Socjalistycznym Związkiem Studentów Polskich, tworząc razem Studencki Komitet Jedności. Było to sprzeczne przede wszystkim z przyjętym statutem

podkreślając jego znacznie, stwierdził: – *Strajk łódzki to nie był strajk kielbasiany, tak naprawdę to była reakcja młodej inteligencji na to całe otaczające nas wówczas jedno wielkie g... Protestowaliśmy o godne studiowanie, o zniesienie cenzury; w naszym proteście były postulaty dotyczące zmiany programów nauczania, odejścia od ideologizacji. (...) Chociaż za władzą stał cały aparat propagandowy, czuliśmy poparcie społeczne. Nawet łódzcy cinkciarze zrobili zrzutkę na zakup soków dla studentów. (...) Jakiś dziennikarz zapytał jednego ze strajkują-*



Luty 1981, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – strajk okupacyjny studentów solidaryzujących się ze studentami w Łodzi ARCHIWUM OŚRODKA KARTA



## strajk studentów

Plakat Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Łódzkiego odnoszący się do protestu w solidarności ze strajkiem w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu ARCHIWUM OŚRODKA KARTA

skiego, zniesienia cenzury w wydawnictwach naukowych, dostępu do zakazanych dzieł kultury, prawa do swobodnego wyjazdu poza granice kraju, opracowania nowych podręczników historii, zaprzestania represji wobec działaczy opozycji, uwolnienia więźniów politycznych, powoła-

w październiku 1980 r., który nie widział możliwości jakiegokolwiek współpracy z socjalistycznym zrzeszeniem. Na tym tle doszło do konfrontacji między przywódcami strajku a OKZ. Dopiero po wycofaniu się SZSP ze strajku OKZ zmienił swe stanowisko.

Strajk łódzkich studentów w roku 1981 był najdłuższym i największym w historii protestem młodzieży akademickiej. Trwał aż 29 dni. Ówczesny przewodniczący Komitetu Strajkowego, Wojciech Walczak,

*cyh – po co ten strajk? Student miał odpowiedzieć – dlatego, żeby obalić ZSRR!*

Łódzkie postulaty i akcja strajkowa spotkały się z solidarnością studentów z wielu ośrodków akademickich. Oblicza się, że pod koniec protestu strajkowało lub trwało w gotowości strajkowej ponad 30 tys. studentów we wszystkich ośrodkach akademickich.

Rozmowy z ministrem Januszem Górkim oraz komisją rządową toczyły się z krótkimi przerwami od

29 stycznia do 18 lutego. Najtrudniejsze okazało się zarejestrowanie NZS. Władze zgodziły się na to niechętnie, pod naciskiem strajku rozszerzającego się na inne ośrodki i dzięki poparciu tego żądania przez Solidarność. Ostatecznie 17 lutego minister zarejestrował NZS, a nazajutrz podpisano w Łodzi porozumienie, które głęboko zmieniało sytuację na wyższych uczelniach. Dwa dni po rejestracji minister, według Jacka Czaputowicza, miał powiedzieć:



FOT. PRYWATNE ZBIORY / AUTORNI

– Dążąc do kompromisu i rozwikłania trudnej sytuacji, ministerstwo zaakceptowało to oświadczenie, chociaż efektem będzie powstanie unikalnej sytuacji, że Polska będzie drugim krajem na świecie po Sri Lance, które normuje oficjalnie sprawę strajków studenckich. W liście do OKZ prymas Stefan Wyszyński napisał: Biorę udział w waszej młodzieńczej radości, gdy w sposób godny osiągnęliście zarejestrowanie Waszego Zrzeszenia Studentów. Uczelnie zaczęły uzyskiwać autonomię, a studenci wolny dostęp do wiedzy i niezależną od władz komunistycznych organizację.

### Stan wojenny kończy rewolucję

Rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów zakończyła okres nielegalnej działalności; NZS otrzymało takie same prawo do działalności jak pozostałe organizacje zrzeszają-

ce studentów. W kwietniu 1981 r. w Krakowie odbył się Krajowy Zjazd Zrzeszenia, który wybrał władze i określił program działania. Uczestniczyło w nim 264 delegatów, reprezentujących 80 tys. członków organizacji. Pierwszym szefem NZS został Jarosław Guzy. Szacuje się, że członkowie NZS wydawali ok. 260 różnych niecenzurowanych pism. Ważnym elementem działalności Zrzeszenia była walka o uwolnienie więźniów politycznych. Efektem

*dencka. To wielkie przeżycie dało podkład pod opór, który musiał trwać jeszcze w latach 80., zanim upadł komunizm.*

W noc wprowadzenia stanu wojennego i w dniach następnych internowano ponad 400 działaczy NZS, w tym jego przywódców, m.in. Jacka Czaputowicza, Jarosława Guzego, Konstantego Radziwiłła, Jacka Rakowieckiego, Macieja Kuronia, Wojciecha Walczaka, Wiesława Urbańskiego. Warto podkreślić, że dzia-



Demonstracja na pl. Zamkowym, Warszawa, 3.05.1982 FOT. NZS SGGW / ARCHIWUM OŚRODKA KARTA

starń m.in. NZS były odbywające się w maju 1981 r. marsze w obronie więzionych za przekonania, w których uczestniczyło ponad 20 tys. studentów. W listopadzie 1981 r. NZS proklamowało na wszystkich uczelniach strajki solidarnościowe z Wyższą Szkołą Inżynierską w Radomiu, gdzie Solidarność i NZS skutecznie domagały się usunięcia niechcianego rektora. Zrzeszenie zaangażowało się w walkę o kształt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Warto podkreślić za Jarosławem Guzym, pierwszym przewodniczącym NZS, że: – *rewolucja studencka nie ograniczała się tylko do strajków, to była prawdziwa eksplozja wolności, swoboda myślenia, dyskusowania, rozwijała się kultura stu-*

łacje NZS byli drugą pod względem liczności grupą internowanych po członkach Solidarności. Inni się ukrywali i – jak Teodor Klincewicz – należeli do organizatorów działalności podziemnej Solidarności. Podjmowano także działalność konspiracyjną, która była próbą kontynuacji działań NZS, wydawano i kolportowano pisma podziemne, organizowano akcje malowania napisów na murach. Wielu członków NZS uczestniczyło w manifestacjach ulicznych, do których wzywała podziemna Solidarność. Wielu działaczy NZS zaangażowało się w Ruch „Wolność i Pokój”. Zdelegalizowany 5 stycznia 1982 r. NZS nie mógł jawnie działać na uczelniach, ale część jego członków uczestni-

# Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Federacji Stowarzyszeń Weteranów i Sukcesorów Walk o Niepodległość RP

25 stycznia 2016 r. zwołano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Federacji Stowarzyszeń Weteranów i Sukcesorów Walk o Niepodległość RP, które przyjęło niezbędne zmiany w istniejącym statucie, umożliwiające wprowadzenie jako Członków Federacji struktury zorganizowane wiekowo młodsze, funkcjonujące w oparciu o zarejestrowany statut, bez praw kombatanckich. W wyniku przeprowadzonych wyborów i po uwzględnieniu faktu, że płk dr inż. Janusz Stępkowski na skutek swojego stanu zdrowia złożył rezygnację z prezesowania w Federacji, ustalono następującą reprezentację Prezydium Rady Federacji Stowarzyszeń Weteranów i Sukcesorów Walk o Niepodległość RP:

- Jerzy Juszkiewicz – prezes
- Leonard Kapiszewski – wiceprezes
- Marian Tomal – wiceprezes
- Łucjan Sokołowski – sekretarz
- Artur Zawisza – skarbnik
- Anna Lewak – członek
- Tomasz Karasiński – członek

### Wybrano również Komisję Rewizyjną w składzie:

- Józef Żelaśkiewicz – przewodniczący
- Marian Sałdan – sekretarz
- Zygmunt Latożyński – członek

Federacja Stowarzyszeń Weteranów i Sukcesorów Walk o Niepodległość RP powołana została 21 czerwca 2001 r. przez gen. Stanisława Karolkiewicza, Prezesa Światowego Związku Żołnierzy AK Federacja Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość RP. Połączyła autonomiczne funkcjonujące środowiska kombatanckie o rodowodzie niepodległościowym.

### W jej strukturę włączyły się następujące środowiska:

- Światowy Związek Żołnierzy AK
- Stowarzyszenie Szare Szeregi
- Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość
- Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych
- Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego
- Związek Ociemniałych Żołnierzy RP

Celem Federacji było łączenie wspólnych wysiłków dla realizacji budowania wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej w oparciu o najlepsze wzorce demokratyczne formowane na idei Bóg, Honor i Ojczyzna, przy godnym honorowaniu Polaków – kombatanatów walczących w naszej historii, szczególnie w latach 1939–1956.

*W imieniu Federacji Stowarzyszeń Weteranów i Sukcesorów Walk o Niepodległość RP, dr inż. Leonard Kapiszewski*



FOT. PRYWATNE ZBIORY AUTORA

czyła, a nawet kierowała, samorządami studenckimi.

Od 1987 r. następne pokolenia studentów podejmowały próby wznowienia działalności Zrzeszenia w konspiracji, domagając się przywrócenia uczelniom wyższym autonomii, zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ponownej rejestracji. Przejawem skonsolidowania i aktywności NZS była manifestacja na Zaspie w Gdańsku w czerwcu 1987 r. w czasie pielgrzymki Jana Pawła II. W 1988 r. studenci z NZS wspierali strajki robotnicze, stopniowo też przechodzili do działalności jawnej, zarówno na uczelniach, jak i poza ich murami. W 1989 r. przedstawiciele NZS brali udział w rozmowach Okrągłego Stołu w ramach reprezentacji strony opozycyjnej. Część członków kwestionowała drogę porozumienia z PZPR i uczestniczyła w akcjach ugrupowań radykalnych. Przyrzeczona przy Okrągłym Stole rejestracja NZS nie została dokonana. Odmowa rejestracji wydana przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 23 maja wywołała akcję protestacyjną na wielu uczelniach. Rejestracji NZS dokonano dopiero 22 września 1989 r., już po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego. ■

